Nr. 88. — Rok 6. | Dziś 12 stron | Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,50 guld. gd., — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 guld. gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Angiji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidz. wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarcz. numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łam.) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Woln. Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 guld. gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0.90 guld. gd., wśród tekstu 0.50 guld. gd., za tekstem 0.40 guld. gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadw., dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadw. **Rachunki są natychm. płatne.** Administr. nie przyjmuje odpowiedzialn. za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 17-go kwietnia 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Intryga i miłość.

DZIWNE KOLEJE PRZYJAŹNI POLSKO-CZESKIEJ.

Przyjazd Paula Bancour do Polski oraz wizyty premjera Skrzyńskiego w Pradze Czeskiej i Wiedniu stały się doniosłemi wydarzeniami, które skupiły na sobie uwagę nietylko naszego świata politycznego, ale i zagranicy. Odgłosy tych wizyt, uwagi, jakie na ten temat wypowiedziano u nas, zajmuje sporo miejsca na łamach pism, co jednak trudno uważać za wyczerpujące wyjaśnienia spraw związanych zarówno z pobytem franncuskiego przyjaciela Polski u nas, jak i pobytem naszego premjera w Pradze i w Wiedniu. Spraw tych jest kilka, bo oba aktualne wydarzenia wywołały duże zainteresowanie prawie wszędzie, a naszym „miłym sąsiadom i przyjaciołom“ w Berlinie, Moskwie oraz Kownie i Gdańsku napsuły dużo krwi, zresztą i bez tego niedobrej. Istotnie z wizytami w Warszawie, Pradze i Wiedniu, wizytami, które wskazują na wzrost powagi i wpływu Polski na terenie międzynarodowym, wiąże się w mniej lub więcej wydatny sposób stosunek nasz nietylko do Francji, Ligi Narodów, Czech i Austrji, ale także do Niemiec, Rosji oraz Litwy Kowieńskiej i wolnego miasta Gdańska.

Przybycie p. Skrzyńskiego do Pragi Cz. poprzedziła obszerna ankieta, w której wielu polityków polskich wypowiedziało się na temat zbliżenia polsko-czeskiego. Z głosów tych przytaczamy na razie pogląd pos. Czerniewskiego, wybitnego działacza Chrześc. Dem. (b. prezesa jej klubu sejmowego), który ujął rzecz w ten sposób:

„Przyjazd ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej do stolicy Czechosłowacji posiada ogromną doniosłość dla obu narodów i obu państw.

Niechybnie w wyniku wizyty hr. Skrzyńskiego okazać się powinno, że odrodzona Czechosłowacja i odrodzona Polska pomimo nieporozumień i tarć znajdą drogę zbliżenia **na tle wspólnych interesów** — i wspólnej drogi rozwoju ku lepszej przyszłości...

Polska i Czechosłowacja mają przed sobą wspólne i wielkie zadania, które doniosłością swoją mogą ogarnąć całą Słowiańszczyznę — a nawet Europę...

Jeżeli solidaryzm międzynarodowy i międzypaństwowy ma się rozwijać i krzepnąć, a rozwijać się musi, w wyniku nowego ładu państwowego i duchowego, stworzone **przez krwawy wysiłek wielkiej wojny** wszechświatowej — to rozwijać się on może jedynie w sposób organiczny przez tworzenie się ugrupowań sojuszniczych, dalej przez związki unjonistyczne, — oparte na **pokrewieństwach narodowych, kulturalnych, na wspólnych dążeniach na przyszłość.**

Czechosłowacja i Polska, zbliżając się do siebie i łącząc w przyszłości na zasadzie swego pokrewieństwa swej doli i niedoli z przeszłości — **swego wyzwolenia i powstania** w dobie dzisiejszej — **wreszcie wspólnego zabezpieczenia na przyszłość,** — **mogą położyć,** winny położyć kamień węgielny **pod przyszłą budowę** skupiającej się **Słowiańszczyzny,** skupiającej się i solidaryzującej Europy.

Kierując się wspólnym a realnym interesem naszym, naszego własnego zabezpieczenia narodowego i państwowego, możemy jednocześnie utorować **nowe drogi** życia narodów i ich wzajemnych stosunków“.

Wszystko to jest niewątpliwie słuszne. Oprócz **pokrewieństwa rasowego** łączy Polskę z Czechami **podobna przeszłość, wspólne niebezpieczeństwo** i wspólna **troska o przyszłość** narodową i państwową. Językowo należymy do **najbardziej zbliżonych** narodów w całej Słowiańszczyźnie; w niedawnej przeszłości usiłowali zaborcy w jeden i ten sam sposób wtłoczyć do grobu **nasze Ojczyzny,** a co najważniejsza, tak samo jak dawniej zagrażają nam i dziś **wzburzone fale** morza **niemieckiego imperjalizmu.** — Wszystko to było jednej i drugiej stronie znane, przed wojną podnoszone na wspólnych zjazdach i wobec tego oczekiwać było można, iż oba odrodzone państwa nie będą widziały pilniejszego ponad to zadania, jak **zadokumentować miłość** obydwóch narodów przez zawarcie ścisłego **sojuszu zaczepno-odpornego.**

Zamiast tego ujrzeliśmy zgoła inne tendencje i fakty. Miłości stanęła na drodze **intryga,** która zamiast najważniejszych spraw wspólnych, wysunęła na porządek dzienny stosunkowo drobniejsze punkty sprzeczne i dolewając oliwy do ognia nieporozumień, usiłowała doprowadzić do starć wielce niebezpiecznych dla przyszłości obydwóch krajów. Nie czas i miejsce rozwinąć tu tę historję w całej rozciągłości. Warto jednak zaznaczyć, iż obie strony, choć w nierównym stopniu, zawiniły. Wina nasza (objektywnie na rzecz patrząc) była mniejsza, bo bruździła tylko lewica, jakby hypnotyzowana przez Berlin. Natomiast rzecz dziwna, że po stronie czeskiej ujawniło się niepomiernie większe zacietrzewienie, oraz potworna zachłanność i że dyplomacja czeska tak nieopatrznie a długo igrała z ogniem, który nas mógł tylko nieco sparzyć, a natomiast Czechy strawić całkowicie i tem łacniej, że państwo to jest słabsze i otoczone przez żywioł niemiecki, który i w jego granicach przedstawia siłę złowrogą.

Te smutne koleje przyjaźni polsko-czeskiej warto podkreślić, nie po to, aby obecnie pomyślniej układające się stosunki zaostrzać, a przeciwnie, aby **przestrzeć,** kogo należy, **przed intrygami wrogów** obydwóch sąsiednich krajów, wrogów wolności i postępu, którzy nietylko braterstwu ludów rzucają kłody pod nogi, ale nawet dwa pokrewne narody przez tak długi czas umieli powstrzymać od zawarcia **ściślejszego sojuszu,** który Polsce przynieść powinien doniosłe korzyści, a dla Czech stanowi najrealniejszą podstawę ich przez imperjalizm niemiecki zagrożonego bytu.

S. M.

Krwawe zaburzenia w Paryżu.

Sześciu policjantów ciężko rannych. — Aresztowano 453 osoby.

Paryż, 15. 4. Wczoraj odbyły się tutaj krwawe demonstracje komunistyczne.

Oficjaliści, należący do organizacyj komunistycznych — wbrew zakazowi policji urządzili wiec na placu Opery. Doszło do starcia z policją, przyczem wiele **osób od**niosło rany. 6-ciu funkcjonarjuszów policji **jest ciężko** rannych. Aresztowano ogółem 453 osoby.

Nowe gwałty bolszewickie.

Na odwiecznie polskiej ziemi osadzają bolszewicy żydów rugując rdzenną ludność polską.

Warszawa, 16. 4. (tel. wł.) Na Białej Rusi, która poza zachodnim, nieznacznym skrawkiem pozostała wskutek nieszczęsnego traktatu ryskiego w szponach zaborczej Rosji, odbywa się równolegle z kolonizacją żydowską systematyczne a bezwzględne tępienie żywiołu polskiego. Ludność żydowska uważana za podporę rządów komunistycznych otrzymuje najlepsze grunta i cieszy się troskliwą opieką i poparciem władz sowieckich. Natomiast Polacy stanowiący obok Białorusinów ludność rdzenną kraju są przez sowiety na korzyść napływowych i pasorzytniczych elementów żydowsko-rosyjskich politycznie gnębieni i gospodarczo rujnowani. Świeżym tego dowodem jest nowe rozporządzenie boleszewickie, które skazuje 600 rodzin polskich na wysiedlenie z Białej Rusi w ciągu 10 dni. Gwałt i grab eż ta jest obostrzona jeszcze przymusem „sprzedania“ całego inwentarza, gdyż według owego rozporządzenia nie wolno ze sobą niczego zabrać, co może się przydać uprzywilejowanym przez sowiety nowym osadnikom.

Z pobytu premjera Skrzyńskiego w Pradze.

Całkowite porozumienie owocem obrad. — Wspólne cele i drogi polityczne. — Co nasz premjer oświadczył dziennikarzom. — Odjazd do Wiednia.

Praga 14. 4. (Tel. wł.) **Polityczne znaczenie odwiedzin polskiego prezesa Rady Ministrów w Pradze Czeskiej tkwi w naradzie, którą dzisiaj odbył p. Skrzyński z ministrem p. Beneszem.**

Oto wyniki dzisiejszej narady:

1. Stwierdzono dobre stasunki, istniejące między obu państwami.

2. Potwierdzono dotychczasową dwuletnią współpracę dyplomatyczną obu państw.

3. Podkreślono, że dążenia pokojowe stanowią podstawę polityki obu państw, której celem jest utrwalenie status quo w Europie Środkowej.

4. Omówiono ogólną sytuację międzynarodową, zwłaszcza sprawę miejsc w Radzie Ligi i wiążącą się z tem sprawę stosunku Niemiec do Europy Zachodniej i Środkowej. W zakresie tym nie istnieje żadna odrębna umowa.

5. Utrwalono tradycję dotychczasowych dobrych stosunków wzajemnych.

W ten sposób narady w Pradze nabierają znaczenia europejskiego dla myśli utrwalenia pokoju, co już podkreślają dzienniki francuskie i angielskie.

Dzisiejsze przedpołudnie poświęcone było naradom politycznym i wymianie dokumentów ratyfikacyjnych umowy likwidacyjnej i arbitrażowej. W południe p. Skrzyński wyjechał do letniej rezydencji Prezydenta Republiki p. Masaryka, gdzie był na obiedzie. Po powrocie złożył p. Skrzyński na grobie Nieznanego Żołnierza czechosłowackiego wieniec.

Przyjmując w poselstwie polskiem dziennikarzy p. Skrzyński oświadczył m. in.:

„Wymieniliśmy z min. p. Beneszem poglądy o wszystkich sprawach politycznych i tak, jak zawsze dotychczas, **stwierdziliśmy wspólną, zupełną łączność i zupełne porozumienie.** Nic w tem niema dziwnego, ponieważ niezmienne i trwałe linje polityki czechosłowackiej i polskiej są i zawsze będą wspólne, jak również zawsze będą te same poważne niebezpieczeństwa. Świat potrzebuje współpracy. **Nie mamy wpływu na inne państwa, ale wierzę, że my, bratnie narody, możemy w tym względzie służyć przykładem przez unormowanie naszych stosunków, wskazując tem wielki wspólny cel całej Europie“.**

O godzinie 20 minister p. Benesz wydał na Zamku Hradczyny obiad na cześć p. Skrzyńskiego, w czasie którego wygłoszono serdeczne toasty. Po obiedzie odbył się raut. Po północy p. Skrzyński odjechał do Wiednia, dokąd przybędzie o godz. 9 rano.

Ostatni wystrzał padł...

Londyn, 14. 4. (Tel. wł.) „Daily News“ donosi z Tangeru, że w **dniu wczorajszym Abd-el-Krim wydał rozkaz zaprzestania strzelaniny na wszystkich odcinkach frontu.**

Rozkaz ten stoi w związku z przedwstępnemi rokowaniami pokojowemi z Francją i Hiszpanią.

Przywykliśmy jednak do tylu niespodzianek na terenie północno-afrykańskim, że mimowoli zachodzi wątpliwość, co do szczerości intencji pokojowych wodza Riffenów.

Wrażenie z wizyty Pawła Boncoura w Warszawie.

Prawnicy w komisji reorganizacyjnej Ligi. — Angielskie koła dyplomatyczne zaniepokojone. — Nad Tamizą nie chcą przekształcenia układu locarneńskiego. — Poważne i uzależnienie w kwestji rozbrojeniowej.

Londyn, 14. 4. (Tel. wł.) Dyplomatyczny współpracownik Daily Telegraph donosi, że kierujące koła w Anglji tak dalece niekorzystnie oceniają widoki osiągnięcia porozumienia w sprawie nowych stałych czy niestałych miejsc w Radzie Ligi, iż wolałyby, ażeby w Komisji, która rozpatrzeć ma sprawę nowego ustroju Rady zasiadali tylko prawnicy. Następstwa nieosiągnięcia porozumienia w Komisji o takim składzie nie byłyby tak złowrogie, jak te, które wyniknąć by musiały, gdyby w Komisji uczestniczyli politycy.

Oświadczenia, które złożył p. Paul-Boncour w Warszawie, obudziły w Londynie zaniepokojenie. P. Paul-Boncour powiedział mianowicie m. in., że przewiduje, iż Anglja, która na razie objęła gwarancję nad Renem dojdzie z czasem do uznania, iż powinna ją objąć także na wschodnich granicach Niemiec. Koła rządowe angielskie nie skłaniają się jednak ku myśli poruszonej w Paryżu, by układ locarneński uległ odpowiedniemu przekształceniu.

Nadto w związku z pobytem p. Paul-Boncoura w Warszawie, „Daily Herald" donosi, iż wyłoniła się myśl zgłoszenia wniosku o odroczenie narad rozbrojeniowych, gdyż p. Paul-Boncour dowiedział się że Polska i Rumunja nie mogłyby przystąpić do rozbrojenia, jeśliby Sowiety nie zobowiązały się do równoczesnego wstrzymania zbrojeń. Sowiety zaś stanowczo odmówiły udziału w obradach rozbrojeniowych.

*

Niemiecko-sowiecki pakt gwarancyjny.

Niewinny flircik poprzez nasze ramię. — Rozszerzenie traktatu z Rapallo. — Głosy prasy i sfer urzędowych z republiki Hindenburga.

Berlin, 14. 4. (Tel. wł.) Pisma berlińskie omawiają obszernie telegram, opublikowany dziś zrana przez londyński „Times", według którego Niemcy mają prowadzić obecnie z rządem sowieckim rokowania o zawarcie paktu gwarancyjnego, któryby był rozszerzeniem traktatu w Rapallo i utworzyłby przeciwwagę traktatów locarneńskich.

Boersen Kurier dowiaduje się, że w samej rzeczy, od roku między Berlinem a Moskwą toczą się rokowania, mające na celu rozszerzenie traktatu w Rapallo Podpisanie jednak odpowiedniego układu jest jeszcze odległe i narazie nie można powiedzieć, kiedy i z jakim wynikiem zakończone zostaną obecne rokowania.

„Vossische Zeitung" zaznacza, że rokowania niemiecko-sowieckie miały na celu wszechstronne wyjaśnienie różnych możliwości politycznej interpretacji paktów locarneńskich.

Rządy Mocarstw zachodnich miały być regularnie powiadamiane przez rząd niemiecki o przebiegu rokowań z Sowietami, podobnie jak rząd sowiecki ma być informowany o naradach niemieckich z mocarstwami w sprawie paktów locarneńskich.

Źródła urzędowe niemieckie wyjaśniają, że nowa konwencja nie będzie stała w sprzeczności ze statutem Ligi Narodów, ani też nie spowoduje zlekceważenia zobowiązań, które Rzesza wzięła na siebie przez podpisanie traktatu locarneńskiego.

Co mówi redaktor „Matin'a" o potędze militarnej Włoch?

Niezwykle wojowniczy duch wojska. — Oficerowie ślepo oddani naczelnemu wodzowi. — Europie grozi stąd niebezpieczeństwo.

Paryż, 15. IV. (Tel. wł.) Sauerwein, który dla „Matina" udał się specjalnie do Rzymu, aby na miejscu przestudjować sprawy związane z imperjalistycznemi tendencjami dzisiejszych Włoch, przysłał do dziennika artykuł, w którym oświadcza, że stworzona przez Mussoliniego atmosfera i zorganizowana przez niego armja stanowią niebezpieczeństwo dla Europy. Oficerowie są ślepo i bezwzględnie oddani Mussoliniemu. Techniczne reformy przeprowadzone ostatnio sprawiają, że armja najniespodziewanej stała się wojskową potęgą jaknajpierwszorzędniejszą. Obecnie ukończono już wszelkie przygotowania wojskowe i niebawem podniesie się zasłona nad drugą częścią działa Mussoliniego.

Proces Huberta Lindego.

Przedstawiciel N. I. K. P. stwierdza iż bilans P.K.O. za rok 1924 jest nieprawdziwy. Sprawa kupna hotelu „Ritz" w Białymstoku.

Warszawa, 15 kwietnia

Po zeznaniu b. premjera p. Wł. Grabskiego, sąd przystąpił do badania świadków odwodowych.

Gen. brygady Zwierzchowski opowiada o przebiegu pertraktacji między nim a prezesem Lindem w sprawie kupna hotelu „Ritz" w Białymstoku. Prezes Linde — zeznaje gen. Zwierzchowski, żądał wysłania rzeczoznawców dla stwierdzenia, czy cena sprzedaży hotelu w wysokości 600 tys. zł. odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Dalszych losów tranzakcji świadek nie zna, uczestniczył jedynie jako pośrednik.

Na popołudniowem posiedzeniu zeznawał przedstawiciel N. I. K. P., Babiński. Przedstawiając bilans P. K. O. za rok 1924 świadek doszedł do wniosku, że bilans ten jest nieprawdziwy, nie obejmuje bowiem sumy 460 tys. zł., dotyczącej amortyzacji nieruchomości, wskutek czego wykazany za ten rok zysk 400 tys. zł. okazał się fikcyjnym.

W tej samej sprawie składał zeznania naczelnik wydziału rachunkowego, Janowski, dając odpowiedzi na zapytania prokuratora w sprawie otrzymania przez niektórych wyższych urzędników P. K. O. długoterminowych pożyczek, wymienionych na pokrycie udziału w projektowanej kooperatywie budowlanej.

Z dalszych zeznań świadków okazało się, że kooperatywa ta nie została utworzona, a Janowski pieniądze otrzymane z P. K. O. w wysokości 45 tys. zł., użył na kupno posiadłości ziemskiej.

Sekretarz sądu odczytał zawiadomienie policji rumuńskiej, że w Bukareszcie nie zdołano odkryć świadka Marjana Lindego, wobec czego wezwanie stawienia się na obecnej rozprawie sądowej nie mogło być doręczone.

Porwanie posłów.

Paryż, 15. 4. Donoszą z Sofji (Bułgarja), że w nocy z niedzieli na poniedziałek oddział uzbrojonych faszystów bułgarskich zatrzymał pociąg na linji Sofja—Widdin i zmusił do opuszczenia wagonów kilkunastu posłów, członków partji chłopskiej, wśród nich byłego ministra Tomowa.

Posłów tych autem ciężarowem uwieziono w niewiadomym kierunku. (ATE).

Piekło dymu i ognia.

Ognista rzeka. — Pożar pochłonął 50 miljonów dolarów.

Nowy Jork, 15. 4. Pożar zbiorników nafty w Saint Louis Obispo szerzy się w sposób niebywały.

Ostatni ogień objął szereg nowych zbiorników, które eksplodowały. Płonąca nafta, niby ognista rzeka, zalała znaczną połać kraju, zamieniając ją na istne piekło ognia i dymu.

Akcja ratunkowa jest bezsilna. Dotychczasowe straty przewyższają 50 miljonów dolarów.

Morderca ginie w krwawych szponach morderców.

Kat Gruzji umiera w więzieniu bolszewickim.

Moskwa, 12. 4. (tel. wł.). Jedną z najkrwawszych postaci rewolucji bolszewickiej był szef więziennictwa na Krymie, niejaki Stamirowicz, Serb rodem, a w czasie wojny światowej oficer austrjacki.

Jemu to powierzono uśmierzenie Gruzji. Stamirowicz dokonał tego dzieła z niezwykłem okrucieństwem.

Więził, torturował, rozstrzeliwał i zapisał się w dziejach Gruzji, jako najkrwawszy tyran. Okrucieństwa jego były tak straszne, iż wzbudzały odrazę nawet wśród „czekistów".

Przed rokiem oskarżono go o kilka zbrodni, za które groziła kara śmierci.

Zarzucono mu, iż ukradł rządowe pieniądze, był szpiegiem „białych", i urządzał napady bandyckie.

Stamirowicza uwięziono.

Okrutnego komisarza bito, głodzono, męczono przerywaniem snu, oblewano zimną wodą tak długo, aż dostał pomieszania zmysłów.

Śmierć więźnia przypomniały sobie władze sowieckie o Stamirowiczu.

Śledztwo nie wykazało jego winy. Komisarz jednak umarł w międzyczasie.

KONFERENCJA PRASOWA CHRZEŚĆ. DEM.

Sekretarjat Główny Chrześc. Dem. zwołuje na dzień 21 bm. o godz. 12-ej w poł., w lokalu Sekretarjatu Głównego. Zórowia 9. m. 14, konferencję redaktorów, wydawców i dziennikarzy Chrześcijańsko-społecznych, pod przewodnictwem prezesa stronnictwa Chrześc. Demokracji ks. sen. Adamskiego, z następującym porządkiem dziennym:

1. Referat ks. profesora Piwowarczyka p. t. „Zadania prasy Chrześc. społ. w Polsce";
2. Referat prezesa Klubu posła J. Chacińskiego na temat: „Polityka Chrześc. Demokracji w Sejmie i w kraju;
3. Referat p. posła Holeksy p. t. „W jaki sposób prasa może popierać ruch Chrz. Dem.;
4) Dyskusja i wolne wnioski.

Wobec ważności poruszonych spraw Biuro Prasowe Chrześc. Demokracji zwraca się apelem do pp. redaktorów, wydawców i dziennikarzy chrześc. społecznych, aby zechcieli wziąść jaknajliczniejszy udział w konferencji, na której omówiona będzie również sprawa samego Biura Prasowego Chrz. Dem.

Również sekretarjaty wojewódzkie Chrześc. Dem. są proszone, ażeby zechciały w powyższych sprawach nadsyłać swe postulaty i wnioski do Biura Prasowego Chrześc. Dem. w Sejmie na ręce posła Mendrysa

(B. P. CH. D.)

POSŁOWIE KOMUNISTYCZNI WICHRZA WE LWOWIE.

Lwów, 14. 4. — W związku z pewnem napięciem wśród mas bezrobotnych zjawili się na gruncie lwowskim dwaj posłowie komunistyczni Paszczuk i Prystupa. Przebywają oni we Lwowie w najściślejszem incognito i mieszkają u znajomych, u których odbywają konferencje ze znanymi działaczami komunistycznymi.

Pierwszy występ posła Prystupy odbył się w niedzielę późnym wieczorem na ukraińskim wiecu partji „Undo", o którym donosiliśmy.

W czasie dyskusji nad referatami podniesiony został Prystupa przez swoich przyjaciół na rękach i zaczął atakować Undowców. Powstał na sali zgiełk i krzyk. Organizatorzy wiecu musieli dać hasło do opuszczenia sali. Celem pobytu obu posłów we Lwowie jest widocznie działalność agitacyjna.

WYKRYCIE FABRYKI FALSYFIKATÓW 20-ZŁOTOWYCH W POWIECIE SANOCKIM.

W nocy z 10 na 11 bm. policja państwowa wykryła w gminie Głębokie, powiatu sanockiego, fabrykę fałszywych banknotów 20-złotowych, sporządzonych z niezwykłą zręcznością. Równocześnie aresztowano zbrodniczego fabrykanta, w osobie niejakiego Wawrzyńca Walusa, oraz jego spólniczkę, 16-letnią Etę Jakubowicz, która puszczała falsyfikaty w obieg.

Fabryka, mieszcząca się w mieszkaniu Walusa, składała się z kilkudziesięciu stampili poszczególnych wzerunków, podpisów, numeracyj itp., oraz wielkiej ilości różnych farb i chemikalij. Znaleziono także 5 sztuk, będących na wykończeniu falsyfikatów.

Walusa wraz z jego spólniczką osadzono w areszcie. Za dalszymi domniemanymi spólnikami wdrożono dochodzenia.

Należy dodać, że około wykrycia fabryki zasłużył się zwłaszcza komendant posterunku P. P. w Rymanowie, p. Trześniowski wraz ze swoimi podwładnymi. Spostrzegłszy falsyfikaty na okolicznych targach, wszczął energiczne śledztwo i niebawem odkrył ich źródło.

PIERWSZY WYSTĘP KATA W PRZEMYŚLU.

Lwów, (A W.) W związku z toczącą się w Przemyślu rozprawą przed sądem doraźnym przeciw Stanisławowi Kokorudzowi, oskarżonemu o zamordowanie handlarza nierogacizny Pietrusiaka, przybył do Przemyśla kat Rzplitej z Warszawy.

„Wiek Nowy" — podając tę wiadomość zaznacza, że na podstawie ustawy, kara śmierci ma być wykonana przez powieszenie. Ponieważ jednak stanowisko kata nie było do tej pory obsadzone, wyroki śmierci były wykonywane przez wojsko w drodze rozstrzelania, na co każdorazowo władze sądowe musiały uzyskać specjalne pozwolenie min. spr. wojskowych. W ostatnim czasie sprawa specjalnego kata stała się aktualna i na tę posadę został przyjęty odpowiednio wykwalifikowany kandydat.

Onegdaj rano Min. Sprawiedliwości telefonicznie zawiadomiło prezydjum sądu okręgowego w Przemyślu, że egzekucja odbędzie się przez powieszenie i że w tym celu kat wyjechał z Warszawy. Rzeczywiście rano pociągiem warszawskim przyjechał on do Przemyśla i natychmiast udał się do prezydenta sądu legitymując się odpowiedniemi dokumentami, poczem zamieszkał w zarządzie więzienia, nie wychodząc wcale na miasto. Ponieważ sąd doraźny skazał Kokorudza na śmierć, będzie on stracony na podwórzu więzienia przez powieszenie i tem samem na m. Przemyśl wypadnie pierwszy występ kata w Polsce.

Wiadomość o przyjeździe kata do Przemyśla wywołała w mieście wielkie poruszenie.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy depeszę że występ kata nie udał się, ponieważ Prezydent Rzeczypospolitej ułaskawił Kokorudza.

Obrazki pomorskie.

Świecie i okolica.

(Specjalna korespondencja „Głosu Pom.“)

WYWIAD Z P. STAROSTĄ DR. BARCZEM.

Podczas mego parogodzinnego pobytu w Świeciu tak się złożyło, iż dopiero w godzinach wieczornych mogłem się rozmówić z p. starostą. Wobec spóźnionej pory wypadło ograniczyć rozmiary wywiadu do spraw zasadniczych i bez robienia notatek polegać tylko na pamięci, co zaznaczając, zastrzegam sobie do szczegółowszego omówienia spraw powiatu świeckiego powrócić jeszcze przy następnej okazji.

Po krótkiej, wstępnej rozmowie na temat obszaru, zaludnienia i podziału powiatu (jest on największym na Pomorzu, ciągnąc się długim na 80 klm. pasem po lewym brzegu Wisły; zaludnienie około 90 tysięcy, gmin 150, obszarów dworskich 50), przeszedłem do najaktualniejszej dziś kwestji-bolączki, do **bezrobocia.**

Sprawa ta — brzmią w streszczeniu wyjaśnienia p. starosty — jest, jak zwykle, najtrudniejsza do opanowania w mieście. Na wsi dziś bezrobotnych niema. Natomiast w Świeciu oraz w Przechowie (wsi w rodzaju przedmieścia Świecia) jest ich około 320 osób. Na razie przychodzono bezrobotnym z pomocą materjalną w postaci **zapomóg. Obecnie otrzymują oni pracę,** bądź w mieście, dzięki zorganizowaniu różnych robót doraźnych, bądź w powiecie przeważnie przy naprawie i budowie szosy.

Tu nie mogłem nie przerwać p. staroście wyrażeniem uznania dla **doskonałego stanu dróg bitych** i zapytaniem, czy w danych warunkach jest możliwem przystąpić do budowy jakiej nowej linji, choćby nieznacznej długości?

Drogi szosowe są istotnie dobre — przyznaje p. starosta — mamy ich ogółem (licząc powiatowe i wojewódzkie) **300 kliometrów.** Przez powiat przechodzi na całej jego długości wielka szosa: Poznań (Bygdoszcz)—Gdańsk oraz druga ważna droga bita w kierunku Tucholi. Niezależnie od pracy nad utrzymaniem tej wielkiej sieci dróg szosowych nie zapomina powiat także o potrzebie uzupełnienia jej przez budowę nowych dróg bitych. W danych warunkach trudno imać się większych przedsięwzięć. Na razie **buduje się szosa od Świecia do Drzycima** ogólnej długości 7 klm., z czego 3 klm. są już gotwe, a pozostałe 4 klm. wykończone będą w roku bieżącym.

Z kolei zapytuję o **stan przemysłu** w powiecie, mając na uwadze jego związek ze sprawą robotniczą.

Najważniejszym — słyszę w odpowiedzi — jest **przemysł tartaczny i młynarski.** Należytej w pierwszym pracy staje na przeszkodzie brak odpowiedniego materjału, ponieważ z dokonywanych obecnie w borach tucholskich porębów, większość drzewa (z powodu sujkichojnówki) idzie na **kopalniaki.** Przemysł młynarski rozwijałby się lepiej, gdyby nie **brak kapitału.** Niedostatek tego ostatniego jest głównym hamulcem pracy w każdej gałęzi przemysłu i handlu, powstrzymując rozwój życia gospodarczego. Konieczność zdobycia kredytów jest **palącą sprawą.**

A co słychać w **rolnictwie,** jaka jest gleba, jakie były urodzaje w roku ubiegłym? — recytuję szereg pytań (spoglądając nieznacznie na zegarek)?

Na ogół ziemia jest dobra, szczególnie nizina nadwiślańska. Lżejsze grunta mamy na zachodzie w kierunku Tucholi, średnie w stronie południowej ku Bydgoszczy. — Rok ubiegły był niepomyślny. **Wylew Wisły zniszczył sianokosy,** pierwszy z nich przepadł całkowicie, drugi częściowo; ucierpiały także sporo zboża. Wogóle w ciągu ostatnich dwóch lat dały się wylewy Wisły dotkliwie powiatowi we znaki. Woda przelewała się przez tamy, a częściowo przenikała pod niemi (zaskórna). Miejscami zalane były oprócz łąk spore szmaty pól, tu i ówdzie **woda naniosła piasku** blisko na wysokość metra. — Straty z powodu wylewów były wielkie (kilkuset tysięcy złotych), w okolicy Świecia ucierpiały szczególnie wsie: Chrystkowo i Topolno.

W dalszej rozmowie podkreślał p. starosta malowniczość położenia powiatu, **godne widzenia okolice, ciekawe zabytki przeszłości,** dając tem dowód dobrego zaznajomienia się z powierzonym od niedawna (od roku, przedtem dr. B. był starostą w Tucholi) jego pieczy powiatu, którym interesuje nietylko jako dobry administrator, przedstawiciel władzy, ale i jako obywatel, dbały o wszechstronny **rozwój gospodarczy i żywsze tętno życia kulturalnego** tej sporej, a pięknej połaci naszej ziemi pomorskiej.

WYWIAD Z BURMISTRZEM P. KOSTKĄ.

Niezbyt łatwo było też zasięgnąć języka od p. burmistrza. Nie dlatego, broń Boże, aby był niechętny udzieleniu informacji, przeciwnie, okazał w tym kierunku wielką uprzejmość i uczynność. Trzeba było jednak przeczekać, aż się upora z mnóstwem interesantów, komisjami itd. Ciekawość ma pod względem zaludnienia miasta nie mogła być należycie zaspokojona, bo przeprowadzony przed 5 laty spis ludności dał skandaliczne wyniki. Pominięto mnóstwo osób, całe domy, ba, nawet całe ulice. Wobec tego liczbę mieszkańców trza oceniać na oko. Ocena ta według chyba najlepszego oka, bo oka gospodarza miasta, wypada na 9 z połową tysiąca mieszkańców.

Z dalszego z p. burmistrzem wywiadu okazuje się, że Świecie, — którego początek datuje z czasów przedchrześcijańskich, kiedy było wpływowym na Pomorzu grodem — jest właściwie jednem z najmłodszych miast w Polsce. Mianowicie niskie położenie miasta, narażonego na ciągłe wylewy, zmusiło mieszkańców do przesiedlenia się na drugi, wyżej położony brzeg Czarnej Wody.

Podobnie jak p. starosta w całym powiecie, tak znowu p. burmistrz rozmiłowany jest w całem swem mieście, podnosząc jego piękne położenie i opisując jego stare i nowszej daty dzieje. Ciekawe są tu szczególnie ruiny (dobrze zakonserwowane) zamku oraz fara (w dzielnicy dawnego Świecia), która niestety wystawiona jest na niszczące działanie powodzi.

Po tem zapoznaniu się (choć pobieżnem, lecz nader ciekawem) z przeszłością i obecnem położeniem miasta, skierowałem rozmowę na aktualne sprawy gospodarcze, stawiając na plan pierwszy kwestję bezrobocia.

Z paruset osób, dotkniętych plagą braku pracy — informuje mnie p. burmistrz — pozostało 115, którzy jednak przez czas najbliższy znajdą zatrudnienie dzięki przedsięwziętym robotom w kierunku naprawy ulic i dróg, na plantacjach i przy przebudowie w elektrowni i straży ogniowej. — Zanim te prace uruchomić zdołano, otrzymywali bezrobotni zapomogi pieniężne. Zebrano w tym celu 250 tys. zł., na które złożyło się miasto (22 tys.) i obywatele (3 tys.). Okoliczni ziemianie przyszli też ze szczodrą pomocą bezrobotnym przez dary w naturze (żywność). — Obecnie na dalsze prowadzenie robót wyasygnuje miasto jeszcze 3 tys. zł., a pozatem udzieli pewnych sum powiat (1 200 zł.) i województwo (700 zł.).

Do tych informacji p. burmistrz dodaje, że akcją wspierania, a następnie zatrudnienia bezrobotnych, zajął się specjalny w tym celu do życia powołany Komitet, któremu przewodniczy p. burmistrz.

Z dalszych pod jego adresem skierowanych zapytań dowiaduję się, iż walka z bezrobociem przyczyniła się przedewszystkiem do podniesienia zewnętrznego wyglądu miasta. A więc stworzono (między innemi) nowe planty na drodze do Djabelców, — tak nazywają się piękne w ½ klm. odległości od miasta wzgórza czy (jak kto woli) góry, z których roztacza się czarowny widok na okolice Wisły i Czarnej Wody. Pozatem urządzono nową drogę do Gubek-zabudowania nad Czarną Wodą. Dalej z uznaniem podnieść należy zarządzenie skweru na poprzednio pustym placu przed powszechną szkołą ludową, gdzie zasadzono 300 drzew, nie licząc krzaków.

Z innych prac wymienić wypada przebudowę przytułku-sierocińca,- domu dla starców i dzieci. Zakład ten powstał głównie dzięki ofiarności p. budowniczego Jana Mączkowskiego i daje schronienie 33 starcom i 17 sierotom.

Z informacji, dotyczących gospodarki miejskiej, należy podkreślić, iż prąd odbiera miasto z Gródka, pobierając stosunkowo niską opłatę, bo tylko 45 gr. za kilowat-godzinę. Nie można też pominąć zakładu dla umysłowo chorych, w którym znajduje się obecnie 800 osób. Jest to liczba nadmierna, która tłómaczy się tem, że do Świecia skierowywani są chorzy także z b. Kongresówki i Małopolski, bo w Polsce brak jest zakładów psychjatrycznych.

Wreszcie nadmienić wypada, że w Świeciu jest kadra marynarki i specjalna szkoła marynarska (ogółem 800 ludzi). Ubolewać tylko należy, że — jak mnie informowano na mieście — stosunek marynarzy do miejscowej ludności posiada wiele do życzenia. Sprawą tą zajęły się podobno odpowiednie władze oraz niektórzy posłowie sejmowi.

*

Z udzielonego mi przez p. burmistrza wywiadu można wywnioskować, że gospodarka miasta znajduje się w dobrych rękach i że bez względu na ciężkie czasy, potrafiło Świecie zdobyć się na uznania godne inwestycje, a przedewszystkiem zorganizować pracę, która uratowała robotników przed chłodem i głodem, co gdzie należy, podniesione być winno jako fakt niezmiernie dodatni. **(n. i.)**

Zjazd Rady Naczelnej Chrześć. Dem.

W dn. 25 i 26 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej P. S. Chrześc. Demokracji. Zjazd rozpocznie się w niedzielę, dn. 25 bm. rano nabożeństwem, którego termin i miejsce zostaną podane w prasie za kilka dni, poczem o godz. 11-ej przed poł. rozpoczną się w Klubie Sejmowym Chrześc. Dem. obrady z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie protokółu poprzedniego Zjazdu Rady Naczelnej;
2. Sprawozdanie Sekretarjatu Głównego — **ref.** p. A. Chaciński;
3. Sprawozdanie skarbnika Zarządu **Głównego** — ref. p. red. A. Szymański;
4. Referat: Konsekwencje wypływające z **katolickiej** ideologji Ch. Dem. — ks. sen. Adamski;
5. Sprawozdanie i wnioski Komisji do spraw **mniejszości** narodowych;
6. Sprawozdanie Klubu Parlamentarnego: **a) sytuacja** polityczna — ref. p. prezes J. Chaciński, **b) sprawa** budżetu państwa — ref. p. poseł Romocki;
7. Srawa wyłonienia komisji: a) regu**laminowej,** która będzie rozpatrywała regulamin podzia**łu Rady** Naczelnej na komisje i regulamin kandydowania **członków** stronnictwa, b) do spraw mniejszości narodowych;
8. Dyskusja nad referatami i przyjęcie wniosków;
9. Wolne wnioski.

Przypominamy, że według art. 44 statutu członek Rady Naczelnej, który bez usprawiedliwienia był nieobecny na 3-ech sesjach Rady Naczelnej traci swój mandat.

— **Pożar miasta.** Paryski „Matin“ donosi z Buenos Aires, że w centrum St. Jago de Chili wybuchł pożar, który zniszcył teatr i wiele budynków, pomiędzy niemi i szkołę. Wiele osób jest ciężko rannych.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. 19)

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

— Wrócę do swej roboty! — odparł z dziwną zaciętością. — Niech wspólnik hańbę mą widzi, jak najdłużej, by go później sumienie zagryzło. Jeśli jednak będę wam potrzebny, to wezwijcie mnie, a jeślibyście coś złego komuś zrobić w tem mieście chcieli, to służyć wam będę na śmierć i na życie.

— Weselmy się! — przerwał kiper. — Żywot długi jest. Kto tu będzie o śmierci prawić!

Równocześnie jednak spojrzał na mnie i odsunął zręcznie odemnie szklankę.

— Dość masz chłopcze! Przybladłeś! Nie pij więcej. Mogłoby ci zaszkodzić.

A ja przybladłem istotnie, ale z innego powodu, niż Józef mógł to przypuścić. Choć na świat spoglądałem jako przez mgłę, ujrzałem na przeciwległym końcu izby wlepione w siebie oczy głębokie, uważne, a jakby bez barwy. Jakiś samotny człowiek siedział tam i patrzył. Twarz zarośniętą miał, ubranie podszarzałe i długą szablicę na skórzanym pasie. Rycerz, czy najmita? Człek dziwny, posępny i jakby zdolny do mordu. Wzrok mój zauważył kiper, a iż usposobiony był dobrodusznie, skinął ku nieznajomemu głową:

— Samotnik jakiś — rzekł, tłómacząc się do nas. — Zapewne obcy w tem mieście. Serce kazało mi go do towarzystwa zaprosić.

Nieznajomy podniósł się, zbliżył i przyjął ofiarowany sobie kubek:

— Niech służy na zdrowie dzielnym! — rzekł.

Szlachetne i wojenne było to odezwanie! Ujęło nas wszystkich. Zaprosiliśmy go, by z nami usiadł. Przedstawił nam się jako Valtershofen, żołnierz. Wówczas przypomniałem sobie wskazówkę Sędziwoja, odciągnąłem przybysza nieco ku sobie na bok i zapytałem, brzęcząc sakiewką:

— Czy chcielibyście możnemu i bogatemu panu służyć?

Bezbarwne oczy spojrzały na mnie zagadkowo, a blade usta uśmiechnęły się:

— Chętnie służyć będę, jeśli pan twój jest dzielny. A czegóż człowiek nie uczyni, gdy celem jego jest zdobycie złota!

XIV.

— Mości panie Bodowski — rzekł do mnie pan Sędziwoj. — Wiem, iż palisz się, jako zawsze, z ciekawości, by dowiedzieć się, co działo się wczoraj w zamku elektorskim? Zasmucisz się, gdy się dowiesz, iż o mężu, którego pragniemy uwolnić, nie dowiedziałem się wszystkiego, czego pragnąłem. Przypisałbym sobie jednak niezręczność niemałą, gdybym do prawdy prędko, bodaj dziś jeszcze nie dotarł. Powiedz ty mi teraz, co w mieście mówią o Setonie?

— Znają go tam tylko pod imieniem Kosmopolity — odparłem, nie rad wracając do wspomnień wczorajszych. Majaczyło mi sie tylko, żeśmy do domu późno a śpiewając wracali, oraz żeśmy kłócili się pod samym domem ze strażą miejską, przyczem dzielny żołnierz Waltershofen w tajemniczy niemal sposób przed uwięzieniem nas uchronił. Nie chciałem też wspominać o dwóch przyjaciołach i sprzymierzeńcach, których pozyskaliśmy dla pana szybko i szczęśliwie, gdyż obawiałem się jego pytań dalszych o spędzenie nocy niezbyt chwalebne.

— Mówią w mieście — dodałem — iż Kosmopolita w Italii ma się teraz na wolności znajdować. Pismo jego przeczy temu jednak.

— Posiadam zatem wiadomości lepsze od ciebie, gdyż wiem napewno, że Seton jest tu uwięzion, dlatego, iż tajemnicy swej nie zechciał wydać kurfirstowi nawet pod groźbą mąk okrutnych. Nie kto inny też, tylko książę elektor musi przede mną drzwi więzienia jego otworzyć. Nie na tę rozmowę tutaj wołałem cię jednak. Powiedziałem ci już kiedyś, iż wiedza twa złotnicza, a więcej jeszcze twa praktyka przy tyglach i metalach, będzie mi potrzebna. Przyjdzie czas, gdy wrócim z tej podróży, iż będziesz dawne nauki swe musiał sobie przypomnieć, a nawet dalej w nich postąpić. Dziś także gotuj się. Niecierpliwy kurfirst znowu czekać będzie mnie u siebie, a ja z sobą na zamek cię zabiorę.

— Słyszałem, panie — spytałem nieśmiało — iż Śliwy nie dopuszczono wczoraj do sal zamkowych, lecz w izbach służby kazano mu czekać. Nie wiem też, nie znając książęcych progów, czyli w nich będę umiał należycie się zachować?

— Jako uczeń alchemiczny pójdziesz — rzekł. — Zbyt wielkiej uwagi na cię zwracać tam nie będą. Pamiętaj tylko o dwóch mych poleceniach i przestrogach: Nie mów do nikogo nie pytany i patrz, a bystro patrz na ręce wszystkich, którzy koło mnie będą na sali kurfirstowej. Od tego zależy może los naszej wyprawy.

Zdziwił mnie nieco rozkaz ten, pełen ciekawości pobiegłem zatem do Śliwy, który przygotowywał szaty dla naszego pana. Na widok mój dobył ze skrzyni i rzucił mi żupanik jedwabny.

— Buciki z cienkiej skóry dostaniesz później — rzekł. — Przypuszczam, iż znajdzie się szewc, który podejmie się uszyć ci je do wieczora.

— Dopieroż jedne buty dostałem, pocóż mi drugie? — zapytałem.

— Tamte do drogi a podróży są, nowe zaś otrzymasz, byś mógł w nich wejść na pańskie pokoje.

— Więc i wy słyszeliście już o tem! — krzyknąłem, czerwieniąc się z zadowolenia i ze wszech stron oglądając żupanik. — Może zatem powiecie mi, czy panu jakieś niebezpieczeństwo u kurfirsta nie grozi, gdyż dziwny, a niezrozumiały wydał mi rozkaz, którego powtarzać wam nie mogę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zjazd Radnych Miejskich Pomorza.

Zarząd Pomorskiej Rady Wojewódzkiej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, zwołuje na niedzielę, dnia 18-go kwietnia 1926 r. do Grudziądza Zjazd Radnych Miejskich Województwa Pomorskiego, członków Chrześcijańskiej Demokracji.

PROGRAM ZJAZDU:

1. O godz. 8-ej rano Msza św. w kościele św. Mikołaja.
2. O godzinie 10-ej obrady na sali hotelu „Pod Złotym Lwem", ul. Trzeciego Maja 16/17.
   a) Zagajenie zjazdu przez p. dyr. Samolińskiego, prezesa Klubu Radzieckiego Pol. Stron. Chrześc. Dem., wiceprezesa Rady Miejskiej m. Grudziądza.
   b) Referat na temat: „Zadania i zakres programu radnych Chrzśc. Dem. w Odrodzonej Polsce" (senator Nowodworski, były Minister Sprawiedliwości).
   c) Referat na temat: „Nasze Ustawodawstwo Samorządowe" (pos. Roch, członek Komisji Administracyjnej).
3. Dyskusja nad referatami, wnioski i uchwały.
4. Zakończenie Zjazdu.

Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić wszystkich PP. Radnych Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na wyżej wymieniony Zjazd, licząc na Ich pewne przybycie.

Ze względu na ważność obu referatów wzywamy niniejszem i zachęcamy wszystkich uczestników do żywej i intensywnej dyskusji.

Za Zarząd Pomorskiej Rady Wojewódzkiej:
(—) **Alb. Nowicki**, prezes. (—) **J. Nowak**, sekretarz.

Echa katastrofy kolejowej pod Słotwiną.

Złapanie złodzieja kolejowego. - Czy zamach miał podkład polityczny czy rabunkowy?

Kraków, (A. W.) W związku z katastrofą pod Słotwiną organy policyjne zarządziły wielką obławę w okolicy Słotwiny. Obława wytropiła jakiegoś osobnika, który na widok policji począł uciekać. Ponieważ osobnik ów na wezwanie nie zatrzymał się, policjant dał za nim cztery strzały karabinowe, raniąc go ciężko w kark.

Rannym jest niejaki Wolk, który ma na sumieniu udział w rabunkach kolejowych i prawdopodobnie uczestniczył również w rabowaniu podróżnych w czasie ostatniej katastrofy kolejowej.

Dochodzenia władz w związku z katastrofą idą w kierunku ustalenia, czy zamach miał podkład polityczny, czy też dokonany został w celach rabunkowych. Dotychczasowy przebieg śledztwa przemawia za drugim domysłem.

*

Nieprawne i masowe zwalnianie poborowych.

Arcyłajdak przed sądem. — Żyd i oficerowie polscy oskarżeni o nieprawne uwalnienie poborowych.

Warszawa. Onegdaj rozpoczęła się rozprawa w sądzie okręgowym przeciw 75-letniemu Moszkowi Fuchsowi z zawodu felczerowi, o uwolnienie od wojska.

Na ławie oskarżonych zasiada oprócz tego kilkunastu żydów, którzy zdołali się wymknąć od służby w szeregach przy pomocy Fuchsa, dalej starszy ordynator szpitala garnizonowego w Warszawie, podpułk. Zapłatyński i lekarz podpułk. Bolesław Szarecki.

Fuchs brał od poborowych od 300—400 dolarów i płacił obu nadmienionym lekarzom wysokie honorarja, dochodzące do 200 dol. za wystawianie fałszywych orzeczeń.

Na rozprawę wezwano ogółem 122 świadków, w tem 60 ze strony oskarżenia oraz pięciu biegłych. Wśród nich znajduje się lekarz, generał dr. Horodyński.

Przewód sądowy potrwa prawdopodobnie dwa tygodnie i wyroku oczekiwać należy pod koniec bieżącego miesiąca. Nadmienić należy, że Fuchs już za czasów rosyjskich zajmował się okaleczaniem poborowych i na procederze tym zrobił znaczny majątek. Dom jego przy ulicy Wilczej, wspaniały gmach sześciopiętrowy, ma bardzo znaczną wartość.

Oprócz felczerki, dochodów z realności, czerpał pewne zyski z fabryki karmelków, której wyroby zażywały pełnego kredytu, gdyż miały na opakowaniu nazwisko takie same, jak znanej wytwórni Franciszka Fuchsa. Wszyscy główni oskarżeni znajdują się w więzieniu śledczem.

Rozprawę, po odczytaniu aktu oskarżenia i stwierdzeniu obecności świadków i podsądnych, odroczono do jutra.

*

Ważny wyrok dla dentystów naszej dzielnicy.

W sobotę, 10 bm. stawał przed I izbą karną toruńskiego sądu okręgowego szereg dentystów, oskarżonych o nieprawne posługiwanie się tytułem dentysty. Ogółem oskarżonych było 10, ale 5 z nich się nie zjawiło, 4 z powodu opuszczenia już Polski, 1 z powodu choroby. Na ławie oskarżonych zasiedli pp. Jagielski, Tadeusz Wiśniewski, Dreyfuss, Bergerowa, Władysław Szapański i Franciszek Szanyt. Jako biegłych wezwano do rozprawy pp. lekarzy-dentystów asesora mag. Tadeusza Janowskiego, Mieczysława Iwickiego i Brunona Dawitta. Sobotnia rozprawa odbyła się na skutek odwołania prokuratury od wyroku sądu pokoju w Toruniu z grudnia 1922 r., mocą którego obwinieni zostali uwolnieni od winy nieprawnego używania nazwy dentysty.

W toku rozprawy oskarżeni wywodzili, że wyraz dentysta nie jest tytułem, a tylko nazwą sprawowanego zawodu na podstawie nauki i kilkuletniej praktyki pomocniczej, oraz, że dentysta to co innego, niż lekarz-dentysta, któremu jedynie wolno podejmować wszelkich zabiegów dentystycznych, a więc i leczniczych i chirurgicznych, gdy natomiast, zwykłemu dentyście wolno tylko rwać zeby, sztuczne zeby robić, oczyszczać zęby, plombować. Panowie biegli jednomyślnie potwierdzili, że istotnie w tut. dzielnicy nazwą dentysty posługiwali się i nieaprobowani lekarze-dentyści, wskazując jedynie na niebezpieczeństwo wprowadzania w błąd ogółu publiczności, gdyż w innych dzielnicach Polski wykonywanie samodzielne praktyki dentystycznej nieaprobowanym lekarzom-dentystom jest niedozwolone. Jeden z nich dla poparcia tezy lekarzy dentystów przedłożył słownik Toussaint-Langenscheidta, wedle którego polski wyraz dentysta tłomaczony jest na Zahnarzt tj. lekarz zębów.

Odparł to jednak natychmiast jeden z oskarżonych, przedkładając inny słownik polsko-niemiecki, tłomaczący wyraz dentysta na Zahnkünstler tj. zębobiegły. Trybunał odmówił wnioskowi prokuratury zasięgnięcia opinji min. spraw wewn., wydziału zdrowia publ., oraz prof. Cieszyńskiego z państwowego zakładu dentystycznego we Lwowie, gdyż uznał zdanie miejscowych biegłych za jedynie właściwe z powodu osobliwości warunków tutejszych.

Po niedługiej naradzie trybunał pod przewodnictwem s. o. pana Dra Piaseckiego odrzucił odwołanie prokuratury od uniewinniającego wyroku I instancji, motywując swe orzeczenie, że żadna dotąd ustawa nie zastrzega nazwy dentysty dla jedynie aprobowanych lekarzy-dentystów i z tej przyczyny nie mógł się dopatrzeć istotnych znamion czynu karalnego.

Z różnych stron.

— **Wywłaszczenie b. panujących niem.** Na ostatniem posiedzeniu komisji wyborczej Reichstagu, stwierdzono ostateczny wynik głosowania w sprawie wywłaszczenia książąt. Za wywłaszczeniem padło 12,524 tys. głosów, z tego w Prusach 7 i pół milj., w Saksonji 1,5 milj., w Bawarji 752 tys.

— **Dźwina wylała.** Z pogranicza łotewskiego nadchodza do Wilna wiadomości, że Dźwina i jej dopływy ruszyły w ostatnich dniach. Skutkiem przyboru wody i spływającej kry, zostało zniesionych kilka mostów, a patrolowania K. O. P.'a między Gregorowiczami a Oleszczanami, gdzie zostały zniesione dwa duże mosty, odbywa się na tratwach.



PIERWSZE SZPARAGI.
Już teraz, pojawiają się na rynkach i w sklepach prawie wszystkich miast, szparagi, jarzyna najchętniej jadana. Rycina nasza przedstawia gosposię wiejską z koszyczkiem szparagów.

Z teatru.

Mały monarcha.

Operetka w 3 aktach Emeryka Kalmanna, libretto K. Bakony i G. Martosa.

Wydarzenia polityczne lat ubiegłych, a mianowicie upadek monarchizmu, dały literaturze moc tematu, po który sięgnęli również libreciści operetkowi. Jedni dla ubawienia tłumów wielkościami, słusznie, lub niesłusznie z piedestału strąconymi, drudzy pomni na ciekawość ogółu dla wydarzeń w środowisku, dla szerszych mas dotąd nieprzystępnym. Ponieważ jednych jak i drugich nie brak, przeto widowiska te zawsze cieszyć się będą powodzeniem.

Najnowsza operetka niestrudzonego kompozytora Emeryka Kalmanna „Mały monarcha", może również liczyć na pojawianie się na afiszach i na poklask, gdyż muzyka Kalmanna jest zawsze miłą dla ucha; stanowi niejako pewien wypoczynek dla zjadaczy chleba i tegoż zdobywców.

Operetką dyrygował kapelmistrz L e w i c k i z zacięciem artystycznem, to znowu pohamowywał umiejętnie powierzoną batucie jego orkiestrę, gdy miejscami zbyt przegłuszała śpiewaków, niewielkim obdarzonych głosem. Reżyserja spoczywała w rękach, które dały nam już, niejednem wystawieniem u nas operetki, próbki swej umiejętności, dzięki której operetka nie poniosła często fiasca. To samo wypowiedzieć można o głównych wykonawcach: Janinie Leonowicz, Marji Czerniawskiej, Karolu Rdzawiczu. Władysławie Ilcewiczu i Tadeuszu Jejde. Gra wyżej wspomnianych oraz wspaniałe stroje artystek przyczyniły się w głównej mierze do względnie ciepłego przyjęcia u nas ostatniej operetki, gdyż sprawozdawca nie zna podobnie nużącego akcja widowiska. Wytchnieniami były sceny baletowych występów. Marsz „Madelon"; odtańczony przez członkinie szkoły baletowej w kostjumach, reprezentujących Polskę, Francję, Włochy, Anglję i Amerykę, stanowił ładny obrazek. „Śmierć wiosny" zaprodukowała nam nasza pirmabalerina S a b i n a M a t u s z e w s k a w kostjumie pełnym kwiecia z taką dozą czaru i gracji, że wywołała huragany oklasków. Pojawienie się małego adonisa-karzełka i jego towarzyszki, powitała publiczność ze zadowoleniem, gdyż był to moment czysto operetkowy, podczas gdy cała akcja, przez widzów śledzona, przechodziła w miarę przesuwania się scen w jakieś widowisko, które przeholowało koncept operetkowy, a trąciło zbłaźnieniem wszelkich byłych ustrojów politycznych.

Jak już zaznaczyliśmy, zasługą to było jedynie wykonawców, iż widowisko to wogóle fiasca nie poniosło.

P. C z e r n i a w s k a w roli śpiewaczki-anarchistki, mścicielki, wykazała obok pięknych płaszczy i tualet, że z ról operetkowych o zabarwieniu dramatycznem, potrafi się jak najlepiej wywiązać. Głosowo partja ta dogodnie dla niej jest napisana i daje jej duże pole popisu. Walc „Na co mi się zda" itd. oraz arję „Ocalcie go, uczyńcie to", oddała z bardzo dobrą interpretacją, głos jej brzmiał czysto i o pełni dźwięku. Nad djalogiem radzimy popracować, gdyż ten wypada często zbyt oschle.

P. L e o n o w i c z w roli tancerki Zazy miała wielkie pole popisu dla ewolucji swych nóżek. „Piosnkę o Lilli" zaśpiewała z wielkim wdziękiem aktorsko była jak zwykle w bajecznym transie operetkowym i wlewała nużącej tej sztuce nerw sceniczny wedle sił i możności.

Partner jej K a r o l R d z a w i c z, świeżo upieczony łaską dobrego humoru monarchy baron Huck, miał w roli swej kilka doskonałych dowcipów, które dobrze podkreślił, okraszajac te nominalna operetke

Monarchę grał p. W i t o l d Z d z i t o w i e c k i. Dał nam pańską, wytworną sylwetkę młodziana romantycznego, nie feudalnego władcy. O to właśnie chodziło w tej sztuce. Z powierzonego zadania wywiązał się należycie. W chwilach dramatycznych był szczery, żywo przeżywając cały tragizm abdykcji.

Poraz pierwszy widzieliśmy w roli aktora prof. W i t o l d a M a ł k o w s k i e g o. Z poświęconej sobie misji szefa policji wywiązał się bardzo poprawnie. W charakteryzacji w mimice był doskonały. Z mniejszych ról wymienić należy admirała Montrison — W ł a d y s ł a w I l c e w i c z, który był stylowy i w godności swej umiarkowany.

Ładną sylwetkę stanowił adjutant króla por. Lancelot.

Najsympatyczniejszą postacią, wiernie zarysowaną przez autorów, a doskonale oddana przez T a d e u s z a J e j d e był marszałek Lincoln, przyjaciel, doradca i wychowawca młodego monarchy. Kornet gwardji królewskiej, grany przez kobietę, był ładną postacią, lecz głos trzeba było zniżyć o parę tonów, gdyż komenda, wygłoszona typowo niewieścim głosem, brzmiała zbyt parodjalnie.

Miała to być operetka, która dostatecznie, gratiam libretto, zatrącała szopką, dobrą dla dzieci. Przeżywamy obecnie „wiek dziecka", w istocie, że i nasze produkty sceniczne rodzą się także pod tym znakiem. Prawdopodobnie dla tej przyczyny nie brak było wczoraj w audytorjum naszych „Milusińskich" A było dla nich scen nie mało, choćby zabawa w żołnierzyka barona Hucka itd.

Cała rzecz mogłaby się była ograniczyć na dwóch aktach, gdyż przyłatany 3-ci akt — królą wygnańca, przyjmującego w dzień swych urodzin garstke wiernych mu ekspoddanych, nic nowego nie wnosi, a dewiza Terencjusza (jestem człowiekiem i wszystko co ludzkie, nie jest mi obce), była w całej akcji pierwszych dwóch aktów dostatecznie podkreślona.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Związek Ludowo Narodowy a nowelizacja ustawy o kasach chorych.

Związek Lud. Nar. przegrał dopiero co prowadzoną przez siebie w prasie i na wiecach kampanię przeciw Chrześc. Demokracji, którą z powodu ustawy przemysłowej usiłował przedstawić jako wroga warstwy rękodzielniczej. Ogólnopolski bowiem zjazd przedstawicieli rzemieślników w Katowicach dn. 11. IV. rb. odrzucił jednogłośnie projekty Zw. Lud. Nar., oświadczając się za wnioskami i wywodami posła Mianowskiego (Chrześc. Dem.), o których pisaliśmy w komunikacie nr. 4. Niezrażony tem jednak Zw. Lud. Nar. przerzuca się w dziedzinę robotniczą i w związku z nowelizacją ustawy o kasach chorych ogłasza znów Chrześc. Demokrację wrogiem robotnika i przemysłowca. Sprowokowani tedy zwróciliśmy się do posła Puchałki (Chrześc. Dem., członka Komisji Ochrony Pracy po wyjaśnienia, które niniejszem podajemy.

Jak wiadomo sprawa nowelizacji ustawy o kasach chorych wlecze się już od lat trzech Chrześc. Demokracja jeszcze 26 stycznia 1923 r. wniosła własny projekt noweli do ustawy o kasach chorych. Ponieważ jednak Ministerstwo Pracy i Op. Społ. zapowiedziało przedłożenie własnego projektu rządowego, przeto cała Komisja, więc i Zw. Lud. Nar., uchwaliła czekać z rozpatrywaniem ustawy aż do przedłożenia rządowego. Skoro jednak Rząd projektu nie przedkładał, stąd od czasu do czasu pojawiały się na Komisji Ochrony Pracy przypomnienia pod adresem Rządu. Na pozaparlamentarny rząd p. W. Grabskiego trudno było zresztą wywrzeć silniejszy nacisk, zwłaszcza, że niepodobna było obalać go z tego powodu. Skoro tylko jednak przyszedł do skutku rząd koalicyjny i tekę Min. Pracy objął p. Ziemięcki (P. P. S.), natychmiast Klub Chrześc. Demokracji zgłosił wniosek z wezwaniem do Rządu, ażeby w ostatecznym jednomiesięcznym terminie zapowiedziany od 3 lat rządowy projekt przedłożył Sejmowi. Wniosek Chrześc. Demokracji Komisja Ochrony Pracy większością uchwaliła, a minister Ziemięcki oświadczył, że termin ten jest dla Rządu wystarczający. Referentem wniosku na plenum Sejmu został wybrany poseł Harasz (Chrześc. Dem.).

Tymczasem Zw. Lud. Nar., który wobec nastrojów przedwyborczych, chce jednać sobie na nowe wybory masy robotnicze, niezadowolone nietyle z samej Kasy Chorych, jak z gospodarki w niej, zgłosił w sejmie własny projekt nowelizacji, domagając się, ażeby jego wniosek Komisja, nie czekając na przedłożenie rządowe, wzięła pod obrady. Komisja jednak uchwaliła wniosek Chrześc. Demokracji — jednomiesięcznego terminu, wychodząc z założenia, że ponieważ mamy obecnie rząd koalicyjny przeto należy, aby on najpierw w łonie swem uzgodnił główne zasady nowelizacji, gdyż wtedy będzie ona miała widoki szybkiego przyjęcia przez Komisję. Projekt Zw. Lud. Nar. miałby jeszcze rację bytu przy rządzie pozaparlamentarnym, wobec koalicji zaś jest tylko szerzeniem zamętu i odwlekaniem tej tak gwałtownie potrzebnej noweli. Postępowanie takie co najmniej dziwne i podejrzane, zwłaszcza, że wiadomo jest wszystkim, iż przy tworzeniu rządu koalicyjnego Zw. Lud. Nar. podpisał z socjalistami umowę, w której zobowiązał się nie naruszać ustawodawstwa socjalnego; do tego zaś minister Ziemięcki na komisji ochrony pracy zaliczył ustawą o Kasach Chorych.

Tymczasem Zw. Lud. Nar. nie daje za wygraną i zanim uchwała komisji znalazła się na plenum Sejmu, Zw. Lud. Nar. niespodziewanie zupełnie na komisji ochrony pracy w dn. 13. bm. ponowił zadanie, ażeby jego wniosek wzięto pod obrady. Zadanie to niepraktykowane wogóle i sprzeczne z regulaminem obrad wywołało na komisji zdziwienie i protesty, a przedstawiciele Klubu Chrześc. Dem. z wyłuszczonych wyżej powodów popierali oczywiście poprzednią uchwałę komisji. Sprawa znalazła się ponownie na porządku dziennym w komisji dn. 14. IV., gdzie z wyjaśnień rządu okazało się ku zdumieniu wszystkich, że nie kto inny, jeno minister skarbu Zdziechowski, członek Zw. Lud. Nar., domagał się odroczenia tej sprawy na kilka tygodni. Podwójna tedy gra Zw. Lud Nar mówi sama za siebie i charakteryzuje doskonale nieodpowiedzialne poczynania dla demagogji.

Czy godzi się jednak w ten sposób utrudniać pracę i siać zamęt w pojęciach? Komisja i tym razem nie rozstrzygnęła sprawy, ponieważ przewodniczący komisji miał wątpliwości, czy mógłby poddać pod głosowanie wniosek Zw. Lud. Nar. wobec przyjętego poprzednio przez komisję wniosku, aby sprawę jednomiesiecznego terminu dla przedłożenia ustawy na plenum Sejmu w dn. 24 kwietnia zreferował poseł Harasz (Chrześc Dem.) Do tego też przedstawicieli Chadecji będą w interesie dobra warstw pracujących dążyć — **Oto jest prawda o stosunku Chrześc. Demokracji do nowelizacji ustawy o kasach chorych.** (B. P. Ch. D.)

Gdynia powołuje do życia radę miejską.

Wybory do prezydjum. — Telegram do prezydenta Rzeczypospolitej. — Przyjazd woj. Wachowiaka z historycznym dokumentem.

Gdynia, 15. 4. (AW.) Dziś przed południem odbyło się inauguracyjne posiedzenie tymczasowej rady miejskiej Gdyni.

Posiedzenie zagaił pięknem przemówieniem starosta wejherowski p. Chmielewski, który witając nominowanych radnych, wprowadził w urzędowanie burmistrza p. Krausego. Nast. zabrał głos p. Krause, który przedstawił program i projekty rady miejskiej co do administracji m. Gdyni. Według przyjętej ustawy przewodniczącym zebrania wybrano najstarszego wiekiem radnego Grubego, który otworzył posiedzenie rady. Następnie wybrano prezydjum rady miejskiej, do którego wszedł na przewodniczącego proboszcz z Oksywji ks. Przeworski. Jego zastępca jest kupiec Grzegowski, sekretarzem budowniczy Wojtkiewicz, zastępcą sekretarza lekarz miejski dr. Skowroński.

W końcu zebrania **uchwalono wysłać do prezydenta Rzplitej depeszę z wyrazami podziękowania i wdzięczności za podpisanie aktu przemianowania Gdyni na miasto.** Również wysłano odpowiednie depesze do ministra spraw wewn. Raczkiewicza i woj. pomorskiego Wachowiaka. Cały przebieg posiedzenia miał charakter uroczysty i serdeczny.

Gdynia. (AW.) W dniu 25 bm. przybędzie do Gdyni woj. pomorski Wachowiak i **przywiezie ozdobnie wykonany akt-bullę o przemianowaniu Gdyni na miasto. Bulla ta zostanie wręczona na uroczystem posiedzeniu rady miejskiej i następnie zostanie złożona do annalów m. Gdyni.**

Na uroczystość tę ma przybyć również minister spr. wewn. minister robót publ. i przemysłu i handlu, którzy przy tej sposobności oglądną stan i przebieg prac portowych.

*

Konieczność dalszego kurczenia budżetu.

Expose min. Zdziechowskiego nastąpi po powrocie premjera.

Warszawa, 15. 4. (Tel. wł.) Zapowiedziane expose ministra skarbu Zdziechowskiego, **dotyczącej równowagi budżetowej,** jakie minister miał wygłosić w tym tygodniu na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej **nie odbędzie się z powodu wyjazdu premjera Skrzyńskiego.**

Ponieważ budżet na rb. zgodnie ze stanowiskiem ministra Zdziechowskiego i generalnego referenta budżetowego posła Głąbińskiego **musi uledz ponownej redukcji,** wyłaniające się z tego powodu dalsze konieczności **redukcyjne odłożono do powrotu premjera,** celem uzgodnienia stanowiska między poszczególnymi ministrami.

*

Banki prywatne okpiły min. Zdziechowskiego.

Ostatnie wypadki wskazują, iż banki wzamian za pewne udogodnienia dewizowe, nie tylko nie wypełniły swego zobowiązania co do czynnej interwencji na rzecz złotego, o czem świadczy raptowny spadek waluty, lecz nadto zabiegały i to skutecznie u rządu i u dyrekcji Banku Polskiego **o utrzymanie urzędowego kursu dolara ponad poziomem obrotu prywatnego, a to w imię rzekomej konieczności unikania zbyt gwałtownych skoków walutowych.**

*

Minister Zdziechowski pragnie doradcy finansowego?

Ma nim zostać prof. Kammerer.

Warszawa, 16. 4. (Telefonem.) Korespondent nasz donosi nam co następuje:

W kuluarach sejmowych zapewniano wczoraj, że p. Zdziechowski postanowił, jeżeli pozostanie nadal ministrem skarbu, zaprosić na doradcę w kwestjach finansowych. prof. Kemmerera.

Polsko-sowieckie stosunki handlowe.

Polsko-sowieckie tow. handlowe „Sowpoltorg" otrzymało od rządu Z. S. S. R. **pierwsze większe zamówienie na kilka set tysięcy rubli złotych.** Licencja ta dotyczy chemikalji, wyrobów metalowych, parafiny, papieru itp. Z chwilą otrzymania powyższego **zamówienia** działalność „Sowpoltorgu" przeszła z okresu **przygotowawczego** na drogę pracy realnej, tranzakcyj **handlowych.**

O możliwościach emigracyjnych do Tunisu.

Opinja posła Bryły Ch. D.

Poseł Bryła, biorący udział z ramienia Chrz. Dem. w delegacji posłów, zaproszonej, jak donosiliśmy w komunikacie nr. 11 przez Sociate d' emigration do Tunisu na konferencję w sprawach emigracji polskiej do Tunisu, nadsyła Biuru Prasowemu Chrześc. Dem. następujące wiadomości. Posłowie polscy odbyli w Tunisie w piątek 2. IV. i sobotę 3. IV. szereg konferencji z właścicielami ziemskimi, dyrektorami kopalń i miejscowymi przemysłowcami.

Okazało się, że imigranci z Polski będą widziani w Tunisie b. chętnie. **najłatwiej zatrudnienie znajdą rolnicy,** którzyby mogli przywieść z sobą jakieś kilkaset złotych. Dla nich najkorzystniejsza praca jest t. zw. mettayage tj. dzierżawa. Kultura rolna b. zbliżona do naszej, tylko żniwa odbywają się w końcu maja lub w początkach czerwca, nadto jest dość dużo winnic.

Również znaleść mogą zajęcie górnicy w kopalniach (gorsze warunki), a wreszcie robotnicy budowlani. **Także potrzeba jest 30—40 lekarzy,** mniej więcej takaż ilość geometrów i do 20 farmaceutów. Posłowie zwiedzili również szereg ferm i zaznajomili się z warunkami pracy, o czem bliższe szczegóły podane będą po powrocie posłów, którzy z Tunisu udali się do Marokka na dalsze konferencje. **(B. P. Ch. D.)**

Przedłużenie górnośląskiej konwencji węglowej.

Górnośląska konwencja węglowa została przedłużona tymczasowo na 1 rok. Wkrótce jednak mają się rozpocząć rokowania celem przedłużenia konwencji na okres kilkuletni, by na czas dłuższy zapobiec ponawiającej się przed każdym upływem terminu spekulacji na rozbicie się konwencji, co zawsze wywołuje spadek zbytu węgla w kraju. Fakt przedłużenia konwencji bez większych trudności, **powinien przyczynić się w krótkim czasie do zwiekszenia zbytu w kraju,** który w ciągu lutego i marca ze względu na oczekiwane rozbicie się konwencji, spadł znacznie.

*

Eksport węgla polskiego przez Gdańsk.

Pierwszy impuls do zorganizowania zamorskiego eksportu węgla polskiego przez Gdańsk, dał konflikt gospodarczy między Polską a Niemcami i zatamowanie eksportu przez granicę śląską. Pierwsze zatem próby systematycznej organizacji eksportu via Gdańsk przypadają na drugie półrocze 1925 r. Do tej pory przechodziły przez Gdańsk z Polski tylko nieznaczne ilości węgla: w r 1924 np. około 40 000 tonn, w I półroczu 1925 r. — 16 000 tonn (w tej liczbie mieści się już reeksport importowanego węgla niemieckiego).

Racjonalne postawienie tej tak ważnej sprawy eksportu węgla na szeroką skalę via Gdańsk umożliwione zostało dopiero z chwilą wprowadzenia specjalnie obniżonej taryfy kolejowej dla transportów węglowych. To dopiero pozwoliło eksporterom polskim podjąć skuteczną konkurencję na rynkach skandynawskich z węglem angielskim.

Na dalszy wzrost eksportu oraz na ułatwienie tranzakcji zamorskich wpłynęły również zniżki opłaty portowej za węgiel przez Radę portu gdańskiego do najniższej stawki (20 fen. za tonę), oraz opłat za korzystanie z żórawi przeładunkowych.

Jak się przedstawiają cyfrowo postępy eksportu węgla polskiego via Gdańsk?

W r. 1925 wywieziono:

w czerwcu	3.000 ton
w lipcu	31.000 „
w sierpniu	78.000 „
w wrześniu	87.000 „
w październiku	108 000 „
w listopadzie	145.000 „
w grudniu	133 000 „
w styczniu 1926 r.:	150.000 „
w połowie lutego 1926 r.:	67.000 „

Ogółem więc wywieziono od czerwca 1925 r. do połowy lutego rb. 802.000 ton naszego węgla. Z tej ilości poszło 48 proc. do Szwecji, 32 proc. do Danji, 12 proc. do Łotwy, 3 proc. do Włoch. 1½ proc. do Finlandji.

Rada portu ustawiła w Walnym Porcie 4 nowe żórawie z chwytaczami (2.500 ton dziennie) oraz 2 parowe, ruchome żórawie. Te ulepszenia podwyższyły zdolność przeładunkową portu gdańskiego dla węgla z 80 tysięcy ton miesięcznie do 200 000 ton.

Dla udoskonalenia akcji eksportowej węgla podjęte zostały również celowe kroki ze strony P. Kolei Pań-

stwowych, których zadanie nie jest łatwe wobec ciągłych i dużych opóźnień w przybywaniu zamówionych statków transportowych do Gdańska. Tak więc na 88 zamówionych w styczniu r. 1926 statków przybyło do portu w terminie właściwym tylko 24! Z opóźnieniem 3 do 7 dni przyszły 23 statki, z opóźnieniem 7 do 16 dni — 41 statków!

Jaki wpływ na tworzenie się zatorów wagonowych w porcie wywierają te opóźnienia łatwo zrozumieć, gdy się zważy, iż z tej racji czeka stale w porcie na swą kolej wyładunku 20—30.000 ton węgla w wagonach. Aby zmniejszyć szanse możliwych strat dla eksporterów z tytułu opłat za przestój wagonów oraz użyć kolejom, Ministerstwo Kolei w Warszawie zadecydowało utworzyć przy gdańsiej dyrekcji kolejowej t. zw. „Biuro regulacyjne węglowe“, które będzie miało na celu skoordynowanie terminów przybycia pociągów węglowych do Gdańska z terminami przybycia do portu statków.

Dalsza przyszłość eksportu węgla polskiego via Gdańsk przedstawia się pomyślnie.

Biorąc w rachubę głównie kraje skandynawskie, można liczyć napewno na utrzymanie się eksportu na poziomie obecnym, a nawet na wzrost jego, ponieważ główny konkurent — kopalnie angielskie — nie będą w stanie obniżyć swych kosztów produkcji. Ta więc konjunktura pozostaje dla Polski nadal korzystną.

Kronika krajowa.

— KARPIE Z JUGOSŁAWJI TAŃSZE OD POLSKICH. Na rynku polskim ukazały się karpie z Jugosławji, hodowane w nizinie Dunaju. Karpie te żyją tam dziko, rosną przy obfitości słońca i pokarmu niezmiernie szybko i wskutek tego są bez porównania tańsze od naszych. Narazie importują je do nas kupcy węgierscy, zarabiając na tem olbrzymie sumy. My bronimy się od konkurencji wysokiemi cłami, wskazaną byłaby jednak obrona za pomocą intensyfikacji naszego gospodarstwa rybnego i potanienia własnych produktów.

Kronika zagraniczna.

— WZROST CEN NA ŚWIATOWYCH RYNKACH ZBOŻOWYCH. Wszystkie rynki zbożowe, nie wyłączając amerykańskich, wykazują zwyżkę cen zboża, w szczególności pszenicy. Jako główne przyczyny zwyżkowej tendencji, podawane są bardzo niepomyślne widoki urodzajów w związku z niepogodą i chłodami w stanach północno-zachodnich Ameryki i w części Kanady. Zwraca uwagę również fakt, że w Ameryce zapotrzebowanie na eksport zbóż stale wzrasta, podczas, gdy podaż maleje... Nie pozostaje bez wpływu polityka trustu rolnego, z którym walka jest bardzo utrudniona.

— KLĘSKA WĘGLOWA W PETERSBURGU. Z Petersburga donoszą, że skutkiem braku surowców i paliwa stanęła tam większa część fabryk. Robotnikom nie wymawiają jednak pracy w obawie przed rozruchami.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 15 kwietnia.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8,85	8,87	8,83

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	8.83
Floreny holenderskie	354,90
Franki belgijskie	—
Franki francuskie	30.18
Franki szwajcarskie	170 90
Funty angielskie	43.00
Korony austrjackie	124.91
Korony czeskie	26.22

Złoty w dniu 15 kwietnia 1926 r.

Gdańsk złoty i przekaz na Warszawę 57.43—57.57 Berlin złoty 46.01—46.49, przekaz na Warszawę 46.48—46.72, — na Poznań lub Katowice 46.23—46.47, Ryga przekaz na Warszawę 64.00, Zurych przekaz na Warszawę 56.00, Londyn przekaz na Warszawę 42.50, Bukareszt przekaz na Warszawę 29.00, Czerniowce przekaz na Warszawę 29.50, N.-York przekaz na Warszawę 12.75, Wiedeń złoty 77.70—78.70, przekaz na Warszawę 78.35—78.85. Praga złoty 372—378, przekaz na Warszawę 368.50—371.50, Budapeszt złoty 7850—8150.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 16. 4. — godz. 8.30. Nieurzędowo notowano dolar **9.35—9.40** zł. Tendencja mocniejsza.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 15. 4. (U.) Notowania urzędowe ziemiopłodów bez zmiany. Dowóz: żyta 465, jeczmienia 242, owsa 175 i grochów 10 ton.

Gdańsk, 15. 4. Not. nieurz. ziemiopłodów: żyto 9—9.20, jęczmień pastewny 8.75—9.25, brow. 9.25—9.75, owies 10—10.50, owies żółty 9.50—9.75, groch drobny 10—10.50. Victoria 14—15, ospa żytnia 6.75—7.00, pszenna 7.00—7.50, mąka żytnia 60 proc. 28, pszenna „000“ z 25 proc. domieszką mąki zagranicznej 49 50, pszenna „000“ nowa krajowa 44.75.

Grudziądz, 15. 4. A. Kowalski notuje: żyto 28—30, pszenica 46—48, jęczmień zwyczajny 24—25, jęczmień browarowy 28—30, owies 29—30. Tendencja stalsza.

Grudziądz, 15. 4. Na rynku zbożowym przy tendencji utrzymanej za 100 kg loco magazyny Grudziądz, pł.: żyto 28—29.60, pszenica 45.50—48.50, jęczmień zimowy 23 75—24.75, jęczmień brow. 28—30, owies 29—30.75, groch polny 30—32.50, Victoria 40—44.

Warszawa, 15. 4. Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg franco stacja załadowania, w nawiasach franco warszawa. Żyto kongresowe 681 g/l (116 f. hol.) 27 00, — gwarantowane 28,00 — (29.00), — 687 g/l (117 f. hol.) 26.30, jęczmień kongresowy na kaszę 27.50, — (28 00), otręby żytnie 21.50. Obroty średnie. Usposobienie bez zmiany.

Przed koncertem Mieczysława Ziółkowskiego.

Poniedziałkowy koncert fortepianowy Mieczysława Ziółkowskiego, wzbudził zupełnie zrozumiałe zainteresowanie w naszem mieście. Grudziądz bowiem, pod względem muzycznym, jest wyjątkowo mocno upośledzony: opera pomorska względnie operetka goszczą u nas zaledwie dwa do trzech razy w miesiącu i na tem koniec. Wydarzenia takie, jak niezapomniany na długo koncert Michałowskiego i poniedziałkowy występ Ziółkowskiego, zjawiają się co najwyżej, kilka razy w roku.

Z tem większą więc radością powitano zapewnienie p. Ziółkowskiego, że wystąpi z koncertem w Grudziądzu.

Pozatem, nietylko sama wiadomość o koncercie, wywołała zaciekawienie wśród szerokich kół społeczeństwa. Czynnikiem ważniejszym był sam p. Ziółkowski, którego śmiało można zaliczyć do tych artystów z duszy i serca, którzy nietyle blaskiem zewnętrznym zdobywają sobie publiczność, ile duchową stroną swej gry; a zdobywają ją nie na modłę t. zw. „kowalów fortepianowych“, lecz tych, co przebojem i świeżością swej mocy artystycznej znajdują wyrównaną drogę do duszy słuchacza, modelując od pierwszego dotknięcia struny — widome Piękno.

Ostatnimi występami swoimi w Warszawie, oczarował p. Ziółkowski publiczność zupełnie; a prasa nie miała słów uznania i zachwytu. Jest to tembardziej charakterystyczne, że na ogół zdobycie sobie występu w Warszawie jest bardzo trudne, zwłaszcza dla muzyka pozamiejscowego.

Poniżej przytaczamy urywki z recenzyj, jakie się pojawiły w prasie warszawskiej, po ostatnich występach p. Ziółkowskiego w Filharmonji.

„Kurjer Poranny“ pisze tak: „Jeżeli talenty kompozytorskie można porównać z rasami koni (horrendum!) — to talent pianisty-kompozytora Mieczysława Ziółkowskiego dałby się określić: dobra, wytrwała, użytkowa rasa wielkopolska. Jest to talent o zdrowym rdzeniu muzycznym, zobjektywizowany, nie tonący w zagadkowych nastrojach, bez skomplikowanych załamań psychicznych, bez estetycznego przesubtelnienia. Ale przy całej logice i okrągłości wyrażenia się, talent stojący bezwzględnie na poziomie artyzmu i co więcej, znaczący swą obecność ustawicznie w ciągu całego koncertu kompozytorskiego. Ani chwili nie wiało pustką podczas wczorajszego wieczoru w sali Konserwatorjum. A utrzymać słuchacza w zainteresowaniu, pod koniec sezonu i na pokaźnej płaszczyźnie całego wieczoru autorskiego — to sztuka nielada“.

Felicjan Szopski w „Kurjerze Warszawskim“: „P. Ziółkowski nie szuka wcale żadnych „ekstrawagancji“ w harmonizowaniu i w polifonji. Opiera się na sposobach bardzo dobrze znanych, ponieważ to widocznie odpowiada jego muzycznym umiłowaniom i jego wewnętrznym potrzebom“.

St. Niewiadomski w „Warszawiance“: „P. Ziółkowski i jego kompozycje tworzą organiczną całość, wzbudzającą w pewnym kierunku duże zaufanie. Podobnie, jak silna budowa jego fizyczna, z góry już uprzedza o rodzaju gry, tak znowu i silne uderzenie i każda fraza, wychodząca z pod palców jego, nie pozwala wątpić w dalszym ciągu o tem, jak myśli rozwijać się będą i jaką całość słuchaczowi podadzą. Słowem, widzi się odrazu człowieka pełnego energji, zdrowia, siły i — trzeźwości“.

„Gazeta Warszawska“: „Należy stwierdzić odrazu, że p. Ziółkowski posiada zdolności twórcze... Ziółkowski czuje barwę, zdobywa się na jasne, treściwe wypowiadanie myśli, — nieraz interesujących i ładnie uformowanych; umie pomysły swe rozwinąć i skonstruować dobrze całość architektoniczną miniatury. Sa to wszystko niewątpliwie dowody uzdolnienia twórczego“.

Tak przyjęła i oceniła p. Ziółkowskiego Warszawa. Dla nas występ jego będzie nietylko pierwszorzędną ucztą muzyczną, ale jest także zaszczytem. Dlatego w stronę kompozytora, który się zjawia poraz pierwszy i przedstawia swój dorobek twórczy, trzeba się zwracać z całą przychylnością i z wielkiem zadowoleniem.

Prawdziwe słowa uznania i pochwały należą się Czerwonemu Krzyżowi, który zrozumiał, co najbardziej potrzeba i za czem naprawdę tęskni społeczeństwo naszego miasta.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ piątek 16 kwietnia 1926 r.

KALENDARZ: Piątek 16-go kwietnia Marceljana.
Sobota 17-go Aniceta p.
Wschód słońca 5 4 zachód 18 57
Wschód księżyca 6 57 zachód 23 46

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU, jest otwarta:**

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 6-ej do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): **w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.**

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **WYSTAWA OBRAZÓW PROF. WINCENTEGO WODZINOWSKIEGO** i innych malarzy krakowskich, otwarta codziennie w Muzeum (ul. Lipowa) od godziny 10 rano do 4-ej popołudniu.

*

—** **NOCNY DYŻUR APTEK.** Od 10 do 17 kwietnia, apteka „Pod Łabędziem“, Rynek 20, telefon 142.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w piątek teatr zamknięty.

Jutro w sobotę, dnia 17-go bm. o godz. 8-mej wieczorem premjera atrakcyjnej 3-aktowej sztuki Gabrjeli Zapolskiej pt. „NERWOWA AWANTURA“. Autorka swoją świetną spostrzegawczością najdrobniejszych, najsubtelniejszych nawet przejawów życia, znakomitem uchwyceniem charakterów i skłonności ludzkich stwarza w tejż sztuce grono osób, spętanych razem łańcuchem namiętności życiowych, oślepionym blaskiem szychu wielkiego świata, goniące znikome mary szczęścia. A dzieje się rzecz na tle słonecznego, radosnego, gwarnego wybrzeża i ponurego w swem przepychu sławnym kasynie Monte Carlo. W przeklętym przez los korowodzie przesuwają się przez scenę: szuler ze swą kochanką, wielkoświatowa kurtywna, szlachetny rasowy magnat, suchotnicza nauczycielka, chłopka z Ukrainy, zmarnowany dziennikarz, lekkomyślny, stary notarjusz i tym podobne parjasy społeczeństwa. Przy dźwięku muzyki i złota sunie ten korowód aż do punktu, gdzie zamajaczy się zbrodnia. Niezwykle interesująca ta sztuka otrzymała najlepszą obsadę zespołu i wystawę. W rolach głównych wystąpią panie Fiszerówna, Wiesławska, Elertowiczowa, i po raz pierwszy na naszej scenie Hanna Kozłowska oraz panowie Dąbrowski, (reżyser sztuki) Chmurkowski, Cybulski, Rembosz, Panek i inni. Nowe dekoracje wnętrza sali gry, przygotowuje malarnia teatru pod kierunkiem p. Rysiewskiego. Świetne toalety pań Fiszerównej, Kozłowskiej i Wiesławskiej dopełnią całości. Spodziewać się należy, że głośna ta sztuka najwybitniejszej polskiej dramatycznej autorki, wystawiona dotychczas z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach stołecznych Polski, spotka się z wielkiem zainteresowaniem publiczności tutejszej, zwłaszcza, że problem jaskini gry w Sopocie tak bliskiej naszym stronom jest analogiczny w swej grozie jak Monte Carlo w tej sztuce. Sztuka ta narazie będzie grana tylko dwa razy tj. w sobotę, dnia 17-go i niedzielę, dnia 18-go kwietnia br.

*

—** **Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.** W środę, dnia 14-go bm. o godzinie 12 i pół w południe zamknął oczy na wieki śp. Stanisław Szłapka, urzędnik celny, wielki i prawdziwy działacz sokoli, a obywatel bez skazy.

Sp. Szłapka przyszedł do nas na Pomorze z ziemi czerwonej (Westfalji), gdzie był jednym z pierwszych szermierzy i organizatorów życia naszego narodowego, a szczególnie działał w Sokole, był naczelnikiem gniazda, a później okręgu Westfalsko - Reńskiego.

Powołany do pracy plebiscytowej (Powiśla) pracował dzielnie w powiecie D. Eilau, m. Iławy ze wszystkich swych sił i wedle możności. Praca ta nie była lekka, to każdy przyznać musi, szczególnie jako organizator gniazd sokolich zrobił pod tym względem bardzo wiele. Po plebiscycie wstąpił do służby państwowej jako urzędnik celny i pracował dodatnio w sokole w Nowem Mieście.

Od 2 lat przesiedlony do Grudziądza, pracował i działał nietylko w gnieździe, ale i w okręgu III. Nie było popisów sokolich, czy zlotu, na którymby śp. Szłapka nie służył nam swą cenną radą i nie należał do grona sędziów. Można rzec, że prawie do zgonu wytrwał na tem stanowisku.

Złożony ciężką chorobą od parę miesięcy nie wstał już do pracy technicznej w Sokole, choć marzył już o niej, co my sokoli na wiosnę czynić będziemy. Śp. Szłapka był członkiem Zarządu Okręgu III., który traci temsamem wybitną jednostkę fachową, doskonałego znawcę gimnastyki, a przedewszystkiem narodowca - działacza i Sokoła.

Gniazdu grudziądzkiemu ubył cichy, lecz dzielny człowiek, który rozumiał i pojmował zadania Sokoła.

Niechaj ta ziemia polska, którą zmarły tak szczerze i gorąco ukochał lekką Mu będzie.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie! **Sokół.**

Wściekłe wilki rozszarpały 120 ludzi i kilka tysięcy bydła.

W okolicy Moskwy szerzą spustoszenia gromady wściekłych wilków. Włóczą się one po lasach i drogach i rzucają się na podróżnych i na bydło.

W gubernji moskiewskiej rozszarpały wściekłe wilki kilka tysięcy sztuk bydła i 120 ludzi.

Mieszkańcy są bezradni, bowiem nie posiadają broni zabranej przez władze w obawie chłopskich rozruchów.

Siedemnastu bandytów ograbiło bank.

Nowy York, 15. 4. Siedemnastu bandytów po stoczeniu krwawej walki ze strażą **uciekło z więzienia** w Nashvilli (stan Tannessee).

Bezpośrednio po ucieczce bandyci napadli na miejscowy bank zrabowali **15.000 dolarów i uciekli w góry.**

Aresztowanie na wysokość 3.500 metrów.

W niezwykłych warunkach policja szwajcarska aresztowała dwu ludzi, oskarżonych o dokonanie włamania w jednym z hotelów w Meiningen.

Złodzieje uciekali przełęczami górskiemi do Lucerny, mając ciągle policję na tropie.

Policja na nartach z psami policyjnemi dopadła ich na szczycie Brunig Pass, na wysokości 3500 metrów nad poziomem morza.

Aresztowani, bracia Zehnderowie byli niemile zdziwieni, przypuszczali bowiem, że na takiej wysokości są zupełnie bezpieczni od pościgu.

*

Tajemniczy cień ludzki.

Dla mieszkańców Wschodu jest cień ludzki, nasz wierny, stały towarzysz, czemś niezmiernie zagadkowym i tajemniczym, a ludność Kaukazu, Madagaskaru i innych miejscowości azjatyckich przekonana jest, że zjawisko to powodowane jest „złemi duchami". Trzeba przyznać, że i Europejczyk w niektórych miejscowościach Wschodu w pierwszej chwili łamie sobie głowę nad specyficznem zjawiskiem polegającym na tym, że cień człowieka nieruchomo przez chwilę pozostaje na jednem miejscu.

Zjawisko to obserwować można w bliskości źródeł naftowych, a polega ona na tem, że ziemia, przesiąknięta naftą, pod wpływem promieni słonecznych, osusza się szybciej w tych miejscach, na które nie padł cień. Wywołuje to wrażenie, że cień człowieka przez chwilkę pozostaje na jednem i tem samem miejscu, choć człowiek już znajduje się o kilka kroków dalej (CEPS.)

—** **TEGOROCZNE ĆWICZENIA REZERWISTÓW.** Władze wojskowe zarządziły w roku bieżącym, wobec oszczędności budżetowych, ćwiczenia rezerwistów w skromnym zakresie.

Na czterotygodniowe ćwiczenia będą powołani jedynie szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900, którzy przepisanych ćwiczeń w r. 1925 nie odbyli. Pozatem będą powołani na 8-tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1895 i na 6-tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1901. Termin odbycia ćwiczeń będzie ogłoszony później.

—** **MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH** osobnem rozporządzeniem zezwolił czterem Towarzystwom Oświatowym w poszczególnych częściach Rzeczypospolitej na urządzenie w dniu 3-go Maja i sześciu następnych, zbiórki publicznej na rzecz krzewienia oświaty polskiej. Rozporządzeniem tem dał rząd polski przykład, a zarazem zachętę dla obywateli, jak należy pojmować sprawy oświatowe, podkreślając tym sposobem, że sprawy oświatowe to rzecz dla narodu w obecnym stanie pierwszorzędnej wagi. Społeczeństwo polskie idąc za przykładem najwyższych władz państwa, a również za podszeptem serca, zachowaniem się swojem w dniu 3 Maja musi dać wyraz, że i ono bardzo dokładnie zdaje sobie sprawę z zadań towarzystw oświatowych w obecnej chwili, spieszac z ofiarną pomocą ich poczynaniu.

—** **DO WSZYSTKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH.** Dnia 25 kwietnia br. o godzinie 9-tej rano odbędą się w katedrze w Pelplinie uroczystości konsekracyjne Najprzewielebniejszego księdza Biskupa Koadjutora Stanisława Okoniewskiego. W uroczystościach uczestniczyć będą liczni księża biskupi z całej Polski, duchowieństwo przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

W niezwykłej tej, a naszemu sercu szczególnie drogiej uroczystości winno wziąć godny udział całe Pomorze.

Prosimy przeto uprzejmie i usilnie wszystkie towarzystwa katolickie by w tej uroczystości wzięły udział przez swych delegatów ze sztandarami.

Zgłoszenie swego udziału w uroczystości kościelnej i pochodzie po nabożeństwie zechca towarzystwa spiesznie nadesłać do lokalnego komitetu na ręce Wielebnego Ks. Proboszcza Lewandowskiego w Pelplinie.

Za wojewódzki komitet: katolicka Ligę Diecezjalną

(—) **Dr. Wybicki.**

—** **ZJAZD KRAJOZNAWCZY.** W dniu 2 i 3 maja zjeżdżają się z całej Polski delegaci Oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego do Grudziądza. Zjazd rozpocznie się mszą św. w niedzielę, dnia 2-go maja o godz. 9.30 w kościele farnym; następnie będą obrady w sali ratuszowej.

Prócz spraw związanych z organizacją i administracją towarzystwa, przewidziane są następujące referaty: „Nowe metody pracy krajoznawczej", „Praca z młodzieżą" „Prace krajoznawcze na Pomorzu", „Wartości Pomorza", „Muzealnictwo na Pomorzu". Wstęp bezpłatny tak dla członków Towarzystwa, jakoteż dla gości. Szczegółowy program podamy później.

—** **NIE PODACIE RĘKI?** tym, którzy zajmują się bezinteresownie urządzeniem zbiórki na cele oświatowe w dniu Trzeciego Maja, jakoteż zaaranżowaniem Święta Narodowego w tym dniu, aby wypadło ono jaknajwspanialej i największą korzyść Ojczyźnie przyniosło.

Tysiące dzieci polskich łaknie polskiej książki, szerokie rzesze inteligencji rpowincjonalnej pragnie dobrych wykładów, chcąc dowiedzieć się o skarbach ducha ludzkiego setki synów włościańskich chce zaczerpnąć wiedzy w uniwersytetach ludowych — na to wszystko potrzeba funduszów. A trzeba ich nie jutro, nie za miesiąc, ale dziś jeszcze, bo od tego, czy naród otrzyma odpowiednią oświatę, zależy, szczęście i całość naszej Ojczyzny.

Czy nie podacie ręki tym, którzy zajmują się organizowaniem zbiórki i urządzeniem święta narodowego? Nie chcecie, aby w Ojczyźnie naszej było jaknajlepiej?

A jeśli z chęcią ofiarujecie swą pomoc tak szlachetnemu celowi, zgłoście się do miejscowych komitetów T. C. L. i ofiarujcie swe siły.

Niezależnie od tego w kołach swoich znajomych uświadamiajcie o tem, że gdy nadejdzie Trzeci Maj, obowiązkiem każdego Polaka jest złożyć ofiarę na rzecz oświaty polskiej.

—** **ECHA DEFRAUDACJI W GRUDZIĄDZKIEJ FILJI FIRMY B. SOMMERFELD.** Grudziądzka filia firmy B. Sommerfeld prosi nas o zaznaczenie, że po dokładniejszem obliczeniu sprzeniewierzenia popełnionego w filji przed kilku dniami przez p. Bathkego, zdefraudowana przez niego suma wynosi około 20 tysięcy złotych.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Komitet obywatelski pomocy dla głodnych dzieci, szczerze dziękuje firmie „**Kathreinera fabryka kawy słodowej**" w Gdańsku i jej tutejszemu zastępcy p. Przenicznemu, z którego inicjatywy firma przesłała na śniadania dla głodnych dzieci 1 skrzynię Kathreinera kawy słodowej Kneippa, zawierającą 80 ćwierćkilogramowych paczek. „Bóg zapłać!"

—** **MIĘDZYSZKOLNE ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ.** W piątek, dnia 16-go bm. o godzinie 3-ciej popołudniu na boisku 64 p. p. odbędą się zawody w piłkę nożną między klubem sportowym „Sparta" przy Państwowem Gimnazjum Klasycznem, a klubem sportowym Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego. Wstęp wolny.

—** **KRADZIEŻ W TEATRZE.** Wczoraj wieczorem podczas przedstawienia „Małego Monarchy" w teatrze, w chwili, kiedy na scenie grano pierwszy akt zakradł się do garderoby artystów jakiś śmiałek, i wyciągnął z płaszcza p. Wł. Ilcewicza, portfel, zawierający około 100 złotych gotówką, legitymacje związkowe i prasowe, papiery wojskowe, dolarówkę itp. Przedsięwzięte natychmiast dochodzenia przez agentów śledczych nie dały pozytywnego wyniku; śledztwo trwa dalej.

—** **SPROSTOWANIE.** Wczorajszą wzmiankę „Zielony karnawał" prostujemy o tyle, że zapowiedziany bal odbędzie się 1 maja br. (nie 2 maja, by uniknąć kolizji z świętem 3-go Maja).

W spisie ofiar na śniadania dla głodnych dzieci przy datku: córeczka pułk. Dembińsikego (5 dzieci) opuszczono przez omyłkę: 12,50 zł.

—** **CZY POMYŚLELIŚCIE** o tem, ażeby i młodzież warsza i ci, którzy w szeregach wojskowych służą Ojczyźnie, dowiedzieli się o znaczeniu i wielkości konstytucji 3 Maja. Jeżeli ne, czas jeszcze zorganizować po wszystkich szkołach i koszarach wykłady popularne na temat wielkiej rocznicy. Materjału dostarczy biuro T. C. L. w Poznaniu, Królewskiej Hucie i Grudziądzu.

—** **DZISIAJ W PIĄTEK,** dnia 16-go bm. do godziny 6-ej odbywa się bezpłatny pokaz prania „RADIONEM" w firmie **Br. Sujkowski**, Strzelecka 1.

—** **DZISIAJ W SOBOTĘ,** dnia 17 bm. bezpłatny pokaz prania „RADIONEM" w firmie **Władysław Brendel**, Rynek nr. 9.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Baczność Sokoli!!!** Dziś w piątek, dnia 16-go kwietnia br. o godzinie 7-mej wieczorem zbiórka **wszystkich oddziałów męskich** w sali gimnastycznej, gdyż Towarzystwo nasze bierze udział w pogrzebie śp. druha Szłapki w sobotę, dnia 17-go kwietnia o godzinie 4-tej. Dla wszystkich pozostałych członków wyznaczam zbiórkę w sobotę, dnia 17-go kwietnia br. o godzinie 3,30 popoł. przed gmachem druha prezesa ul. Groblowa (Kino „Apollo").

Następna lekcja szkoły strzelca odbędzie się w niedzielę, dnia 18-go kwietnia br. o godzinie ¾10 przed południem w koszarach 64 p. p., po której to lekcji odbędzie się próbne strzelanie ostre na 100 mtr. Wobec tego proszę wszystkich druhów, którzy chcą brać udział w zawodach strzeleckich w dniu 25-go kwietnia br. o bezwzględne stawienie się na powyższą lekcje. Czołem! (2119)

(—) **A. Drzewuszewski**, naczelnik.

—(rt) **Kwartalne zebranie Tow. Sport. „Olimpja"** odbędzie się dnia 16-go kwietnia br. o godzinie ½8-mej wieczorem w zwykłym lokalu zebrań Hotel Kellas. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków pożądane. Sympatycy i goście mile widziani. **Zarząd.**

—(rt) **Zebrane miesięczne Narodowej Organizacji Kobiet** odbędzie się w piątek, dna 16-go bm. o godzinie 7½ punktualnie w auli gimnazjum klasycznego przy ulicy Sienkiewicza.

Na porządku dziennym: 1. Odczyt p. dr. Bortha: „Rozwój historyczny stronnictw w Polsce i konieczność zmiany ordynacji wyborczej". 2. Komunikaty Zarządu (bardzo ważne). 3. Wolne głosy. 4. Urozmaicenia muzykalno - wokalne. O liczny udział członkiń oraz sympatyczek i sypatyków prosi (6460) **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Sportowe „Wędkarzy" w Grudziądzu** zwołuje na piątek, dnia 16-go bm. w restauracji p. Borlika „**Dwór Artusa" walne zebranie.** O liczny udział wszystkich członków jak również i sympatyków prosi. (6469) **Zarząd.**

—(rt) **Zebranie członków Związku Robotników Budowlanych** odbędzie się w poniedziałek, dnia 19-go kwietnia 1926 r. wieczorem o godzinie 5½ w lokalu p. Arendta, ul. Lipowa. Na porządku obrad hardzo ważne sprawy, wobec czego przybycie wszystkich członków jest konieczne. 6833) **Zarząd**

—(rt) **Związek Filatelistów** ma następne swe zebranie w piątek, dnia 16-go kwietnia 1923 r. o godzinie 8-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem". O liczny udział prosi (6839) **Zarząd.**

—(rt) **Członkom Związku Podoficerów Rezerwy** w Grudziadzu podaje się do wiadomości, że w niedzielę, dnia 18-go bm. o godzinie 10-tej przed południem obędzie się pokazowe **ćwiczenie drużyny,** poczem **ostre strzelanie.** Zbiórka na strzelnicy garnizonowej. O liczny udział prosi **Zarząd.**

—(rt) **Zarząd Koła Oficerów Rezerwy** przypomina członkom Koła, że w niedzielę, dnia 18go. bm. o godzinie 14,30 odbędzie się zwiedzenie lotniska. Zbiórka o godzinie 14,15 przed lotniskiem. (6493)

—(rt) **Kwartalne zebranie Przymusowego Cechu Krawieckiego, Krawców Damskich i Krawcowych** w Grudziądzu, odbędzie się dnia 19-go bm. o godzinie 7-mej wieczorem w hotelu Kellas, ul. Wybickiego. Według uchwały zarządu wpis uczni i uczenic odbedzie się o godzinie 6-ej i to wpisywane będą 3-letnie i półroczne Przybycie wszystkich członków konieczne; kto nie przybędzie, płaci 2 złote grzywny. (6496) **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **BRUSY,** kor. wł. „Gł. Pom." (**Misja OO. Franciszkanów).** Staraniem czynnego zawsze na polu religijnem i społecznem ks. proboszcza Grüninga odbywa się tutaj od 10 bm. do 18 bm. misja, połączona z spowiedzią wielkanocną, którą odprawiają OO. Franciszkanie. Udział w spowiedzi bierze około 7000 parafjan. (sh)

—** **TUCHOLA,** kor. wł. „Gł. Pom." **(Słuszna kara).** Pewien tutejszy nauczyciel zwolniony został ze swych obowiązków za zastosowanie kary cielesnej względem pewnej dziewczynki. (sh)

—** **CZERSK,** kor. wł. „Gł. Pom." **(Z życia towarzystw).** Tutejsze Towarzystwo Wojaków i Powstańców postanowiło na swem miesięcznem zebraniu w niedzielę, dnia **11-go bm.** obchodzić wielką uroczystość poświęcenia sztandaru **dnia 30** maja br. Jak wiadomo, towarzystwo to swego czasu **na przyjęcie** Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zbudowało **własnem** kosztem ogromną tryumfalną bramę, w **rodzaju twierdzy,** której rycinę zamieszczały rozmaite pisma **polskie. Brama** ta ponownie na uroczystość zmontowana zostanie, **celem** uczczenia generalicyj oraz wysokich dostojników **cywilnych,** którzy zaproszeni zostaną. (sh).

Z całej Polski.

—* **KRAKÓW. (Fałszywe akcje Jaworzna).** Władze policyjne krakowskie wpadły na ślad fałszywych akcyj Jaworzna. W jednym z tutejszych hanków zakwestjonowano 100 falsyfikatów, które rozpoznano przy obliczaniu dywidendy. Policja wszczęła poszukiwania za fałszerzami — tropy prowadzą do Lwowa.

(Epilog afery w Bankn Cukrownictwa). Głośna w swoim czasie afera b. dyrektora krakowskiego oddziału Banku Cukrownictwa dr. Żelisława Grotowskiego znajduje swój epilog w krakowskim Sądzie Okręgowym. Po ukończeniu śledztwa, podczas którego Grotowski został wypuszczony na wolność, prokuratorja krakowska przygotowała przeciwko niemu akt oskarżenia o występek lekkomyślnego udzielania kredytów, oraz szereg innych przestępstw w związku z jego tranzakcjami finansowemi. Podobno straty banku i pretensje osób prywatnych dochodzą do sumy 700 tysięcy złotych.

(Dokoła osoby dyr. Filippiego). B. dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego Filippi, który zdążał na przesłuchanie sądowe został napadnięty przez jakiegoś osobnika, który zagroził mu, że jeżeli Filippi w przewodzie sądowym zeznawać będzie na szkodę pewnego urzędnika hankowego, to „dostanie jeszcze większe lanie". Napad ten ma się rzekomo łączyć ze śledztwem, przeciwko jednemu z urzędników Polskiego Banku Przemysłowego, którego Filippi oskarżał o rzucanie oszczerstw i wymuszenie.

(Bader - Merguliés). Rozprawa przeciwko dr. Baderowi oskarżonemu o zabójstwo Margulìesa, odbędzie się w dniu 20-go maja. Matka zabitego przyłącza się do postępowania karnego we własnem imieniu.

(Kasjer banku — fałszerzem). W związku z wykryciem fałszywych banknotów 5-złotowych, policja aresztowała kasjera Banku Holzera w Krakowie, ponieważ kasjer nie umiał wyjaśnić w jaki sposób znalazły się w kasie banku wielkie ilości fałszywych banknotów 5 złotowych Kasjera odstawiono do więzienia.

Humor i satyra.

DŻENTELMENI.

— Pan sze licz ze słowami!

— Nu, co ja sze mam liczyć? Czy ja telegram piszę?!

BARDZO ŻAŁUJĘ.

— Chcesz jałmużny? Niema nikogo. Przyjdź o 5-tej, kiedy państwo będą w domu!

— Bardzo żałuje, ale ja pracuje od 8 do 3-ej.

DRUKARNIA POMORSKA TOW AKC. GRUDZIĄDZ
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

Dzisiaj 14 bm., rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz zacny i kochany druh, kilkuletni członek Zarządu Okręgu III ś. p.

STANISŁAW SZŁAPKA.

W Zmarłym tracimy gorliwego szermierza idei sokolej, a pamięć o nim pozostanie między nami nazawsze.

Cześć Jego pamięci!
Niech mu ziemia ojczysta lekką będzie.

Grudziądz, dnia 14 kwietnia 1926 r. 6499

Zarząd Okręgu III i Zarząd Sokoła Grudziądzkiego

Pogrzeb w sobotę o godz. 4-ej popołud. ze Szpitala Miejskiego. Druhowie zbiorą się u prezesa Kaubego Kino Apollo o g. 1/24.

Dnia 14 kwietnia br., o godz. 12³⁰ w południu zmarł po ciężkich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami świętymi, nasz nieodżałowany kolega i patrjota ś. p.

Stanisław Szłapka

Cześć jego pamięci! 6857
Niech mu ziemia lekką będzie.
Grudziądz, dn. 16 kwietnia 26 r.

Koledzy Urzędu Celnego i Ajencji Celnej

Eksportacja zwłok z szpitala miejskiego na cmentarz parafjalny odbędzie się dnia 17. bm., o godz. 4 popołudn.

PIEGI, plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz
Główny skład i wytw.
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Materjały piśmienne Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u

Wład. Kulerskiego
ulica Pańska nr. 19

Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać 6485

Dobrowolna licytacja. 6488

W sobotę, dnia 17. bm., o godz. 10-ej rano odbędzie się w garażu Mroczyńskiego przy ul. Solnej dobrowolna licytacja **części auta** policyjnego marki „Chevrolete“.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 17 kwietnia br., o godzinie 11-tej przed południem, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę następujące przedmioty: 6487

szafę z lustrem, umywalnię, 2 nocne stoliki, leżankę, kwietnik, 1 ctr. cukierków (mieszane), **200 paczek Francka** domieszki do kawy.

Miejsce sprzedaży: **Małe Tarpno, ul. Grudziądzka nr. 58.**

Józefowicz, kom. sąd., Grudziądz.

Wydzierżawienie JEZIOR.

Dnia 20 kwietnia br., o godzinie 2-ej popołudniu odbędzie się **w szkole Niewald wydzierżawienie dwuch jezior.**

Warunki będą przed licytacją ogłoszone. Kaucja licytacyjna 50 zł 6490

Polakowski, sołtys.

WĘŻE gumowe, parciane, parc.-gumowe 6486

do wszelkich celów, oraz **prysznice, śrubunki i łączniki do tychże** poleca po cenach bezkonkurencyjnych

H. ALFRED BOESIG - **artykuły chemiczne**
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 17. Tel. 611

Zboże! Zboże!

Kupujemy stale

ZBOŻE, ZIEMIOPŁODY, PASZE

wszelkiego rodzaju po najwyższych cenach rynkowych. — Prosimy oferty z próbkami. 6494

Na żądanie finansujemy towar konsygnacyjny. Zapewniamy dogodne warunki.

B-cia Direktorowitz, B. Lapp & Co.
Gdańsk, Brotbänkengasse 9.
Adres telegr. Direlap, Gdańsk. Tel. 6109, 6762.

„TIVOLI“

W niedzielę, dn. 18 kwietnia br.

ZABAWA TANECZNA

Początek o godz. 8. (6858) Wstęp 1,— zł.

Czerwony Krzyż na m. Grudziądz

urządza
w poniedziałek 19 bm. w Teatrze Miejskim

KONCERT FORTEPIANOWY

który wykona Pianista-Kompozytor

Mieczysław Ziółkowski

Program:

I.	**Sonata B-moll op 35** . . . . Grave-Doppio movimento. — Scherzo. — Marsz żałobny. — Finale — Presto	Chopin
II.	**Preludjum Des-Dur**	Chopin
III.	**Ballada G-moll**	Chopin
IV.	**Valse As-Dur** op. 34 nr. 1 . .	Chopin
V.	**„Tatry“** (Poemat w 3 częściach) a) Temat i 10 obrazków — b) Wyprawa zbójecka (Scherzo) c) Wiatr halny	M. Ziółkowski
VI.	**Na Łysej Górze** (Suita fantast.) a) Wizja . . . . b) Taniec czarownic . . . . c) Błędne ogniki . . . . . . d) Upiory	M. Ziółkowski
VII.	a) **Menuet** . . . . b) **Krakowiak**	I. J. Paderewski
VIII.	**Rhapsodja nr. XII**	Fr. Liszt

Ceny biletów: 1, 2 i 3 zł, dla młodzieży szkolnej 50 gr.

Przedsprzedaż w przedsiębiorstwach następujących:
Drukarnia Pomorska, ul. Groblowa 27
Księgarnia „Wiedza“, ul. Józefa Wybickiego 33
Skład cygar St. Wawrzyniak, Pl. 23 Stycznia 29

Fortepian koncertowy „Feurich“ z magazynu fortepianów B. Sommerfeld, Grudziądz.

Czarne ubranie męskie kamgarnowe (Cutaway) bardzo mało noszone, na średnią figurę, do sprzedania Groblowa 22/4 II piętro lewo.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

G. Gede i S-ka
Grudziądz, telef. 316, Tuszewska Grobla 54
filja: ul. Długa nr. 8

przyjmuje wszelką garderobę **do farbowania i czyszczenia chemicznego.** 6140

Kino Apollo

Dziś wielka premjera dawno oczekiwanego filmu pod tyt.

600.000 franków miesięcznie

W rolach głównych znany i ulubiony komik **MIKOŁAJ KOLIN**, który rozweselał nas już w obrazach „Golgota uczciwej kobiety“ i jako „Galganiarz paryski“, oraz urocza **HELENA DARLY**, także podziwiana w obrazie „Golgota uczciwej kobiety“. — **Całość** w 10 olbrz. akt. — Obraz ten cieszył się wszędzie wielkiem powodzeniem ze względu na zdrowy humor, bogatą treść i niezwykłe powikłane historje 6495

W sobotę, o godz. 4-tej i w niedzielę o godz. 2: Przedstawienie dla młodzieży

---

FABRYKA POŃCZOCH

LUCJAN STETKIEWICZ

Grudziądz, Groblowa (Plac Kąpielowy)
Telefon nr. 284

poleca swoje wyroby znane z trwałości i przystępnych cen oraz podaje do wiadomości, że **sprzedaż detaliczna** pończoch jest również **w MAGAZYNIE**

»SPORT«

GRUDZIĄDZ
Pl. 23 Stycznia 28

Kto dotychczas się nie zaopatrzył, niechaj spieszy jeszcze dzisiaj! 6302

W olbrzymim wyborze

Tapety

Linoleum, Dywany i chodniki kokosowe w najrozmaitszych kolor.

Kotary japońskie z perel na drzwi (kolekcja okazowa na życzenie)

farby wszelkiego rodzaju, laki, pędzle, pokost, klej i terpentynę poleca po cenach najprzystępniejszych i w pierwszorzędnej jakości

P. Marschler, Grudziądz

Plac 23 Stycznia 18. Telefon 517.

6302

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim!

Pożyczki 1000 do 2000 zł.

poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Wszelkie ryzyko wykluczone. Może być i notarjalne zabezpieczenie. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 6485 pm.

CHORĄGIEWKI

narodowe na obchód
Trzeciego Maja
dostarcza hurt. i det.

Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

Wszelkie nasiona

kwiatów i warzywa
sadzonki cebuli
oraz
świeże róże
kwiaty cięte i doniczkowe
poleca 6298

Ogrodnictwo M. Riedel
Nadgórna 29/31 i przy parku miejskim narożnik Rzeźalnianej

Kupno

BECZKI od smoły i oleju

kupuje firma
Venzke & Duday
Grudziądz.
Destylacja smoły 6489
Fabryka papy dachowej

Kupię DOM

najchętniej z interesem, płacę do **6000 zł** gotówką. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 6849pm.

Poszukuję 6854

wóz rzeźnicki

z klatką lub bez. Burnicki, Rzezalniana 22.

Krawcowa

szyje dla pań i dzieci podług najnowszej mody. Fason sukni począwszy od 8 zł. Ks. Budkiewicza 7, I ptr. 6855

Sprzedaże

Nowa kuchnia, szafa do rzeczy z lustrem i stół kuchenny, tanio do sprzedania **Zamkowa 37, prt.**

Szafa do rzeczy stół i palto dla starsz. mężczyzny do sprz. Zamkowa 2, II p. l.

Mieszkania

Mieszkania 1 pokojowego z kuchnią na parterze poszukuję. Płacę czynsz z góry. Zgł. Biskupia 8 **Ostrowski.**

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią i meblami zaraz do oddania Zamkowa nr. 37, parter prawo. 6859

Pokój umeblowany z pełnem utrzymaniem do wynajęcia **Kościuszki 2.** II prawo.

---

1 lub 2 pokoje umebl. do wynajęcia Plac 23 Stycznia 22, I piętro.

Pokój umebl. z używ. kuchni zaraz do wynajęcia Tuszewska Grobla 18, I ptr. prawo

---

Pokój umebl. z osobn. wejściem do wynaj. Lipowa 39, II ptr.

Posady

Potrzebna OSOBA do udzielania jęz. polskiego, która włada także jęz. niemieck. Zgł. do Głosu Pom. 6497pm

---

Poszukuję od zaraz starszej uczciwej 6863 **służącej** umiejącej gotować, z dobremi świadectw. Szulcowa ul. Toruńska nr. 7

Gospodynie, kucharki, pokojowe i służące do miasta **polecam**

służące na wieś poszukuję

Zarobkowe Biuro Pośrednict. Pracy
Teresy Marszałkowskiej
Rynek nr. 15

Kucharka samodzielna znająca polską kuchnię, do pierwszorzędnego domu potrzebna natychmiast. Zgł. z odpis. świadectw do Głosu Pom. nr. 6847pm

---

Ożenki

Nowoprzybyły samotny starszy pan, urzędnik na dobrem stanowisku, dość majętny, na skutek braku znajom., poszukuje na tej drodze inteligentnej **towarzyszki życia** o miłej powierzchowności i dobrego charakteru. — Zgłoszenia pisemne, możliwie z fotografjami (które bezzwłocznie się zwraca), do Administracji „Głosu Pomorskiego“ pod **nr. 6852pm.** Pośrednictwo mile widziane.

Najściślejsza dyskrecja gwarantowana.

Zguby

Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko Leon Gumowski, Kaszarowa 20, którą się unieważnia 6848

Różne

OBELGĘ rzuconą na p. **Wiśniewskiego** w Szembruku **odwołuję.**
Kurzyński, Szembruk.

Zniewagę wyrządzoną p. A. Wolskiemu niniejszem **odwołuję.** 6864.
O. Jeske.

Poszukuję na krótki czas

100 zł

lub więcej, za dobrem oprocentowaniem i zastaw. Of. do Gł. P. nr. 6853pm

---

Na mojej posiadłości **wyłożyłem truciznę na kury. Bogner, Wiewiórki** 6856

Wykładam stale **truciznę** na mojem polu
Gustav Janz, Tuszewo.

Ratujcie włosy! „Szyllerin“ (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw. podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet z ziołami wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 groszy (można znaczkami pocztow.) Laboratorjum „Świt“, Warszawa, Hoża 1a, lub „Świt“ Piękna 25 m. 12.